Nr 76. Niedziela 1 (14) kwietnia 1907 roku. Rok. II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkinskej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10, za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Zytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

Administracya „Dziennika Kijowskiego" podaje do wiadomości, że ogłoszenia przyjmują się wyłącznie w lokalu Administracyi (Prorezna № 9).

ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCYA NIE ODPOWIADA.

OD ADMINISTRACYI.

Prenumeratorów miesięcznych i kwartalnych najuprzejmiej prosimy o odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień i kwartał drugi w celu uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu „DZIENNIKA KIJOWSKIEGO".

KALENDARZ.

1 (14) Niedziela — Teodory M.
2 (15) Poniedz. — Franciszka.
3 (16) Wtorek—Ryszarda.
4 (17) Środa—Izydora B. W.
5 (18) Czwartek — Wincentego.
6 (19) Piątek — Wilhelma Op.
7 (20) Sobota — Epifaniusza B. W.

Pol. Tow. Mił. Sztuki (Kreszczatyk 41 m. 59) Biuro otwarte w poniedziałki, czwartki i soboty od g. 6—8 wiecz.
Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Kijów, d. 31 marca.

Walne rozprawy nad budżetem rosyjskim, wniesionym do Dumy przez ministra Kokowcewa, są już właściwie zakończone. Przemawiali przedstawiciele poszczególnych stronnictw i grup parlamentarnych, przemawiał i rząd. Ten ostatni mówił nawet bardzo wiele. Pod tym względem niepodobna zrobić panu Kokowcewowi najlżejszego zarzutu. On nie ignorował przedstawicielstwa narodowego: przeciwnie! Niestrudzony, pełen wytrwałej uprzejmości, zawsze gotów, wchodził na trybunę ilekroć tylko nadarzyła się sposobność i z niezrównaną wytrwałością mówił, wyjaśniał, tłómaczył, starał się przekonywać... Raz miał nawet uczucie tryumfu, gdy walczył ze swym ekskolegą Kutlerem...

Stojąc na gruncie biurokratycznego pojmowania sprawy, p. Kokowcew niewątpliwie posiada znaczne wiadomości finansowe i może zna lepiej szczegóły budżetu rosyjskiego od p. Kutlera, który, nie mogąc się tak odrazu wyzbyć biurokratycznych horyzontów, mógł jednak niejedną rzecz z biurokratycznego inwentarza zapomnieć.

Zapasy więc między ministrem skarbu, a eksministrem kadetem odbywały się na wspólnym i znanym im obu terenie myślowym i dały możność bardziej zręcznemu ministrowi do osiągnięcia oratorskiej przewagi.

Ale do tego skromnego zaiste tryumfu muszą się ograniczyć parlamentarne sukcesy p. Kokowcewa.

Gdy do głosu przyszli mówcy o szerszym, nie biurokratycznym horyzoncie myślowym, gdy zaczęła się zasadnicza polityczna i finansowa krytyka przedłożonego budżetu, gdy dobrano się do sedna rzeczy, do fałszywych i niebezpiecznych podstaw rosyjskiej skarbowości, wtedy p. ministrowi skarbu nie zabrakło wprawdzie słów, ale stanowczo zabrakło mu argumentów. Po mowach pp. Steckiego i Żukowskiego, które razem wzięte całość właściwie stanowią, jasnem było nawet dla niewyrobionej Dumy rosyjskiej, że zarzuty, jakie padły, nie dadzą się zbyć łatwymi frazesami i bagatelnemi sprostowaniami, że godzinną elokwencyą nieda się już zatrzeć tej krytyki, która nie docina ani gani, tylko obala.

To też p. Kokowcew nie spróbował nawet podnieść *in merito* tych argumentów, jakie przez posłów polskich przeciwko budżetowi rosyjskiemu przytoczone zostały.

O autonomii Królestwa obiecał nam pomówić kiedyindziej... A gdy, odpowiadając p. Steckiemu, spróbował dowodzić, że Królestwo wdzięczne być powinno Rosyi za swą do państwa przynależność, albowiem skarb rosyjski więcej łoży na Królestwo, niż z niego czerpie dochodów, wtedy p. Żukowski wyjaśnił p. ministrowi skarbu, że państwo zarabia na Królestwie rok rocznie od 10 do 15 milionów rubli, a wobec tego twierdzenia p. minister nie uważał za stosowne oponować.

I potem z wielką swadą oratorską sypał już tylko zdawkowymi frazesami, wyjaśnieniami bez końca i ogólnie znanemi zapewnieniami, że trudniej jest robić, niż krytykować.

A szkoda, że p. minister skarbu, który hołduje teoryi apolityczności budżetu, na czysto finansową mowę p. Żukowskiego nie miał nic więcej do powiedzenia, jak tylko to, że programowe myśli p. Żukowskiego są bardzo ciekawe, ale też bardzo trudne do urzeczywistnienia.

Tak jest. Zreformowanie skarbowości rosyjskiej jest niewątpliwie zadaniem niełatwem. Nikt temu nie myśli przeczyć. Ale zreformowanie całego ustroju państwowego Rosyi jest także trudnem zadaniem, a jednak podobno myślą o tem w Rosyi. Przecież sam p. Stołypin ma się za ministra pokojowych reform. A chociaż p. Kokowcew twierdzi, że sprawy polityczne nie należą do jego wydziału, to, mimo to, nie da się zaprzeczyć, że między ustrojem politycznym państwa, a jego budżetem istnieje niewątpliwy związek. Nie można reformować ustroju państwa, nie reformując jego skarbowości; to też skoro przedstawicielstwo narodowe do zreformowania Rosyi powołane zostało, a rząd niczego innego nie pragnie, jak tylko wspólnie z Dumą tę przebudowę uskutecznić, to minister skarbu mógłby był, skoro tak chętnie mówi, wyjaśnić nam, jak się zapatruje na poruszoną przez p. Żukowskiego przebudowę rosyjskiego budżetu.

Przypuszczać bowiem należy, że rząd p. Stołypina musiał się nad sprawą reformy skarbowości rosyjskiej zastanawiać.

Gdyby zaś było inaczej — czego nie przypuszczamy — to mowa p. Żukowskiego dostarczyć może rządowi rosyjskiemu wiele cennych wskazówek.

Dla społeczeństwa zaś, dla rosyjskiego przedstawicielstwa narodowego, które tak słabo się jeszcze oryentuje w sprawach polityki skarbowej, powinny mowy budżetowe polskich posłów być nauką, jak się należy zapatrywać na budżet w chwilach przełomowych, w jakich się obecnie państwo rosyjskie znajduje.

P. Żukowski wyjaśnił ideę, polityczny sens rosyjskiego budżetu. On wskazał, w czem leży jego zasadniczy błąd, który teraz musi być usunięty.

W rosyjskim budżecie nie to jest największem złem, że podatki pośrednie są trzy razy wyższe od bezpośrednich, że klasy bogatsze płacą tylko 300 milionów do skarbu, a miliard przypada na klasy uboższe, że zadużo się wydatkuje na wojsko i policyę, za mało zaś na cele produktywne i kulturalne i t. d., i t. d. To są wady i braki bardzo doniosłe, ale które się dają odnaleźć i w innych budżetach państw europejskich, które nie są charakterystyczne dla Rosyi.

Cechą charakterystyczną zaś rosyjskiego budżetu jest oparcie go przeważnie na kapitalistyczno-przedsiębiorczej gospodarce rządu.

W ogólnej sumie dochodów zwyczajnych państwa, które wynoszą 2,171 milionów rubli, dochody z rządowych regaliów, z majątków i kapitałów rządowych, stanowią 1.363 milionów, czyli 62%. Z tego jednego stosunku cyfrowego wynika już bardzo ważna polityczna konsekwencya, mianowicie, że rząd jest w znacznym stopniu niezależny finansowo od materyalnych zasiłków swych poddanych, które w formie podatków i innych opłat wybierane bywają. Dość przytoczyć, że ogólna suma wszelkich podatków i opłat, płaconych przez ludność, wynosi 723 milionów rubli, t. j. zaledwie 33% ogólnej sumy dochodów państwa.

Budżet rosyjski jest budżetem państwa absolutnie rządzonego, które nie starało się o rozwój narodowego bogactwa, ale przedewszystkiem o uzyskanie własnego majątku i własnych kapitałów. Rząd samowładny zbierał środki dla siebie, dla celów państwowych, które tutaj nie identyfikowały się z celami narodu.

To też naród biedniał, ciemnota i głód generowały go i dziesiątkowały, a skarb państwa rósł, kasy państwowe pełne były złota i miało się obraz pozornego, dla bardzo wielu niezrozumiałego rozkwitu rosyjskich finansów.

I trzeba było dopiero wielkiego kryzysu państwowego, ażeby się wykazał istotny stan gospodarki finansowej rosyjskiego rządu.

Obecnie konieczność zmusza państwo rosyjskie do gruntownych reform swego ustroju.

Od absolutyzmu idzie ono do konstytucyi, do oparcia się na siłach twórczych narodu, a w konsekwencyi na zasobach ekonomicznych społeczeństwa. Z chwilą gdy rząd finansowo przestanie być niezależnym od narodu, z tą chwilą ustanie dopiero jego polityczna niezależność i nieodpowiedzialność. To też kto chce, ażeby reforma państwowa w duchu konstytucyjnym stała się rzeczą realną, ten musi dążyć do zmiany tej idei absolutystycznej, która tkwi w obecnym budżecie rosyjskim.

Na tę ideę wskazał p. Żukowski w swej mowie budżetowej.

Co więcej, wyjaśnił on, że rola państwowa, jako kapitalisty z punktu finansowego jest nieracyonalną, że rząd jest złym przedsiębiorcą, że jego operacye przemysłowo, handlowe się nie opłacają i przynoszą, rosnący z każdym rokiem, deficyt. Cyframi udowodnił to p. Żukowski, mówiąc o dwóch największych przedsiębiorstwach rządowych: o kolejach żelaznych i monopolu wódczanym.

Wreszcie rzucił nasz poseł myśl reformy skarbowości państwa rosyjskiego.

Nad tą sprawą osobno zastanowić się należy. **B.**

Od Orzeszkowej.

Otrzymujemy od czcigodnej Jubilatki następujące pismo:

Grodno, 28 marca.

Bardzo uprzejmie proszę Szanowną Redakcyę „Dziennika Kijowskiego“ o ogłoszenie na szpaltach swych odezwy następującej:

Szanownym Członkom Komitetu jubileuszowego imienia mego w Kijowie, organizatorom wieczoru jubileuszowego w dniu 25-ym marca r. b. tamże, osobom, które raczyły pracą i talentami swemi wieczór ten uświetnić, członkowi Komitetu, panu Edwardowi Paszkowskiemu, który w imieniu rodaków, na wieczorze zgromadzonych, obdarzył mię depeszą telegraficzną, za sprawiony mi zaszczyt niezmierny i radość niewymowną, przesełam podziękowanie tak gorące i wzruszone, że słowami dostatecznie wyrazić ich niepodobna.

Pragnęłabym, aby Rodacy, którzy tak obficie życzliwą łaskę swą na mnie zlewają, czytać mogli w sercu mojem, jak czuje się ono hojnie wynagrodzonem za pracę, której wartością jest to tylko, iż w ofierze płomiennej i kornej niesioną była—nieszczęściu narodu.

Niechaj ci, którzy pracować i żyć będą w porze jego słonecznej i od zmor nocnych wolnej, błogosławieni zostaną w pracy swej i w szczęściu Oiczyzny szczęśliwi.

My, pracownicy nocy, o świcie dnia odejdziemy w krainę nieznaną tem ukojeni i radośni, żeśmy cegiełki drobne przynosili do wznoszonego nad przepaścią ratunkowego mostu i otrzymali za nie od narodu zapłatę, wagę i cenę ich przewyższającą.

Z głębokim szacunkiem

El. Orzeszkowa.

Około Dumy.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“).

Petersburg, d. 10 kwietnia.

Koło polskie przyjęło już projekt ustawy autonomicznej dla Królestwa Polskiego, wypracowany przez komisyę autonomiczno-samorządną. Będzie jeszcze tylko nad nim szczegółowa dyskusya na posiedzeniu obu kół polskich. W każdym razie nietylko główne wytyczne projektu są już ustalone. W ten sposób ważna robota została wykonana i Koło spełniło obowiązek, który na nim ciężył.

Z pewnego źródła wiadomo mi, że kadeci ogromnie obawiają się, aby Polacy nie wnieśli obecnie projektu autonomii do Dumy. Uważają porę obecną za niestosowną, za przedwczesną. Nie zatrzymując się nad tem pytaniem merytorycznie, zaznaczę tylko ostrożność dzisiejszą kadetów, wchodzącą w granice tchórzliwości. Oglądają się oni wciąż na prawo i lewo, jakby im skądś groził śmiertelny pocisk. Dzisiaj przyszła chwila na obawę przed postępowaniem Polaków. Mowy posłów naszych przeszły w tonie rysów „opozycyjności“ kadetów, co ich nie tylko cicho gniewa, ale nawet głośno niepokoi.

— Abyście nie wyjeżdżali ze swą autonomią!

Oczywiście, nie kadeci będą rozstrzygali o stosowność lub niestosowność chwili.

Jeszcze jedna wiadomość z Kół polskich: uchwalono interpelacyę w sprawie pogromu siedleckiego i w sprawie stanu wojennego w Królestwie Polskiem. Pierwszą będzie uzasadniał prawdopodobnie poseł Sunderland, drugą poseł Nowodworski. Bardzo ciekawe będą odpowiedzi ministrów...

* *
*

Sprawa amnestyi, którą poruszyć zamierzają w Dumie trudowicy, przedstawia się niepewnie. Większość, odrzucająca projekt, który według opinii prawników jest niekonstytucyjny — jest niepewna. Spodziewane są tu niespodzianki. Ze strony polskiej będzie przemawiał poseł Konic.

*

Wczorajszy występ ministra skarbu, Kokowcowa, uważany jest za poważne przesunięcie się rządu na stronę idei utrzymania Dumy. Liberalna względnie interpretacya przez ministra praw budżetowych Dumy zadziwiła wielu, zaskoczyła zaś kadetów, którzy w komisyach traktowali węziej, bojaźliwiej przywileje parlamentu. Zdaje się niewątpliwem, że wobec tego, już umiarkowanie Dumy w tej chwili jest widoczne, i że rząd wyciąga do niej rękę pojednania, życie drugiej Dumy staje się bardziej zagwarantowanem. Tylko zawsze trzeba pamiętać, iż żyjemy w kraju mgławic i niespodzianek.

*

Przed zjazdem ogólnym socyalnych demokratów rosyjskich, odbyła się wczoraj narada „mieńszewików“. Wypowiadano tam bardzo ciekawe poglądy. Wszystkie obracały się koło tego, że Dumę „trzeba zachować“. Zalecono więc w logicznym wywodzie umiarkowanie w wystąpieniach, „unikanie ostrego stawiania kwestyi“, „pomijanie przedmiotów, o których z góry wiadomo, że rząd patrzy na nie z wręcz odmiennego punktu widzenia, i t. d. i t. d. Słowem taktyka walki parlamentarnej i to ubrana w formy możliwie pojednawcze. „Mieńszewicy“ widocznie chcą nam robić niespodzianki większe, niż ich doczekaliśmy się ze strony kadetów. U tych ostatnich czyni się ciche wymówki *enfant terrible* frakcyi, Rodiczewowi, za namiętność opozycyjną, u pierwszych jest już głośne *mot d'ordre*: ostrożnie i zwolna!

*

Znowu galwanizują tu martwe od urodzenia ciała „parlamentarnej frakcyi Związku autonomistów“. Szuka się zaś do tego zaklęć uroczystego demokratyzmu.

Wczoraj wywieszono w Dumie „zasadnicze podstawy“ przyszłego programu frakcyi. Zaznaczamy z nich tylko to, co jest nowego, do zeszłorocznego programu dodanego. Mianowicie jest taka *uwaga*: „Nie mogą być przyjęte do frakcyi osoby, obstające przy przywilejach stanowych, wyznaniowych i innych, a także osoby, nie uznające równego, tajnego, bezpośredniego i powszechnego prawa wyborczego, bez różnicy płci, wyznania i narodowości, chociażby nawet należały do partyi lub kółka, dążącego do przekształcenia autonomiczno-federacyjnego państwa rosyjskiego“.

Uważacie więc: kto jest przeciw głosowaniu kobiet, ten nie może pracować dla dobra idei autonomicznej.

Któż to jest rodzicielem tak głębokiego rozumu stanu?

Pp.: Bułat, poseł suwalski, trudowik; Gudowicz i Staszinski — soc.-demokraci; Bogusławski i Kubis z ukraińskiej gromady, wreszcie paru trzeciorzędnie—poważnych kadetów. Jest oczywiście p. Pergament z Odesy.

Podobno ukraińska hromada zgodziła się przystać do Związku autonomistów pod warunkiem, że nie będą do niego należeli agraryusze polscy. Zastrzeżenie zbyteczne, ponieważ — o ile wiem — „agraryusze Polacy“ ani palą się do współpracowania z pp. Bułatem i Pergamentem, ani uznają „głosowania kobiet“. A przecież to jest *conditio sine qua non...*

Zdaje się, że w gruncie rzeczy Związek autonomistów w Dumie będzie miał za główne zadanie „kompromitowanie Polaków“. Prawdopodobnie jednak najwięcej skompromituje samą ideę autonomiczną. Wogóle nie wierzę, żeby jakakolwiek sprawa wyszła bez szwanku, gdy się nią zaopiekuje taki p. Bułat albo p. Staszinski.

Czy Polacy wejdą do Związku autonomistów?

Jest to więcej, niż wątpliwe. Powiem więcej: jest to wręcz nieprawdopodobne. W Kołach polskich sprawy tej, o ile wiem, jeszcze nierozważano (mają tam coś pilniejszego do roboty!), ale gdy zaczną rozważać, to zpewnością bez wielkich rozpraw uchwalą, aby pozostawić „autonomistów“ ich własnemu losowi. Żadnego sensu nie ma cała ta afera. **Scevinus.**

Montagnini.

(Za kulisami polityki francuskiej. — Clemenceau, Doumer, Rouvier. Leygues, Piou).

Od tygodnia wszystkie dzienniki francuskie przepełnione są wyciągami ze skonfiskowanych przez policyę francuską aktów, należących do archiwum nuncyatury apostolskiej w Paryżu. Na straży archiwum nuncyatury paryskiej stał dyplomatyczny agent Watykanu, Msr Montagnini.

Wiadomo w jak brutalny sposób zachowała się policya paryska, kiedy, wbrew zwyczajom, uświęconym przez prawo międzynarodowe, przeprowadziła rewizyę gmachu nuncyatury i zabrała wszystkie papiery, stanowiące własność archiwum dyplomatycznego Watykanu.

Obecnie ogłasza „Figaro“, „Matin“, „L'Autorite“ i wiele innych dzienników, wszystkie dokumenty, sprawozdania paryskiego zastępcy nuncyusza, do sekretarza stanu kardynała Merry del Val, listy osób prywatnych i osobiste zapiski, stanowiące dziennik Msra Montagnini'ego. Ogłoszenie tych dokumentów stanowi obecnie największą sensacyę w świecie politycznym.

Zachodzi pytanie, co zyskał rząd francuski na ogłoszeniu tych dokumentów. Że stronnictwo katolickie we Francyi starało się wszelkimi sposobami bronić Kościół katolicki przed atakami rządu, że w tym celu wpływało na polityków francuskich, że posłowie katoliccy byli w osobistych stosunkach z agentem dyplomatycznym Watykanu, to jest rzeczą zupełnie usprawiedliwioną. Nikt się nie zdziwi, że Msr Montagnini utrzymuje stosunki z katolickimi demokratami Lenier i Marc Sangnier, że wyzyskuje wpływy arystokracyi francuskiej, że za pośrednictwem posła z prawicy katolickiej, pana Danys Cochin, stara się zapobiedz zerwaniu ostatnich nici między rządem francuskim a Watykanem, słowem, że podejmuje usiłowania w obronie interesów Kościoła katolickiego. Te odkrycia mogą być bardzo sensacyjne, ale one wcale nie kompromitują ani agenta Watykanu w Paryżu, ani sekretarza stanu w Watykanie, ani wogóle dyplomacyi watykańskiej.

Dokumenty Montagnini'ego, ogłoszone przez „Figaro“ i inne dzienniki francuskie, kompromitują tylko rząd francuski i najwybitniejszych francuskich mężów stanu. Na dowód przytoczymy ustęp z ogłoszonego przez „Figaro“ sprawozdania do kardynała Merry del Val, z dnia 9 kwietnia 1905 r. Msr Montagnini pisze: „... poczciwy pan Piou znów mnie dzisiaj odwiedził, ażeby mi dowieść, że uczyni w tych ciężkich chwilach wszystko w sprawie ustawy separacyjnej. Piou oświadczył mi, że obecnie pracuje nad panem Leygues (pan Leygues był ministrem oświaty w gabinecie Waldeck-Rousseau, a od roku 1906 ministrem kolonii w ministerstwie Sarrien). Piou oświadczył mi następnie pod najwyższą tajemnicą, że za pośrednictwem pewnej amerykańskiej damy widział się dwa czy trzy razy z panem Clemenceau; u tej damy był na śniadaniu przez dwie godziny w towarzystwie pana Clemenceau. Nie mógł mu, oczywiście, zaproponować, żeby nie popierał ustawy separacyjnej, ale udało mu się przekonać p. Clemenceau, że stowarzyszenia kultualne przedstawiają, wielkie niebezpieczeństwa, a Piou ma nadzieję, że uda się nakłonić p. Clemenceau, żeby był mniej złośliwy w chwili, kiedy ustawa separacyjna będzie w senacie wniesioną.

Za pomocą pieniędzy będzie można, zdaniem p. Piou, przeprowadzić, żeby p. Clemenceau oświadczył się za oddaniem kościołów katolikom. Lecz pan Piou twierdzi, że w tym celu potrzeba bardzo wielkiej sumy, w każdym razie można napewno liczyć na to, że ustawa separacyjna w izbie deputowanych uchwalona zostanie w senacie zmieniona i znowu będzie musiała przejść do izby deputowanych.

Przeciw temu oskarżeniu wystąpił w energiczny sposób prezydent ministrów, p. Clemenceau, zwraca się on przedewszystkiem przeciw posłowi Piou, który, jako prezydent unii liberalnej, wpłynął na wybory za pomocą pieniędzy. Niemniej jednak prezydent gabinetu przyznaje, że miał rozmowę z nim w sprawie ustawy separacyjnej na obiedzie u pewnej damy amerykańskiej, którą nazywa gwiazdą nowożytnej szkoły larskiej. Jeżeli był plan przekupstwa — mówi Clemenceau—to był to plan głupi, gdyż, kupując osobę, jeszcze nikt nie kupił stronnictwa. Gdyby nawet Papież otworzył swoje kasy, to pieniądze te poszłyby do kieszeni p. Piou. Clemenceau piętnuje p. Piou, jako prostego szalbierza i odnosi się do opinii publicznej. Ale na tem nie skończyły się odkrycia z teki Msra Montagnini'ego.

W jednem ze sprawozdań pisze Montagnini o kandydaturze posła Doumera na prezydenta Rzeczypospolitej. Na rok przed wyborem prezydenta Fallieres pisze Montagnini: „...opowiadają, że Doumer gorliwie pracuje nad tem, ażeby zostać następcą p. Loubeta. Doumer wypowiedział wojnę Combesowi i zgromadził około siebie dysydentów z bloku, a zbliżywszy się do progresistów i do prawicy, uzyskał większość i został prezydentem izby. Teraz już się nie troszczy o prezydentostwo izby, lecz pracuje nad tem, ażeby zostać prezydentem Rzeczypospolitej. Codziennie o godzinie 6 rano odbywa polityczne *rendez-vous*, ażeby naszych zjednać, przyczem nie szczędzi obietnic. Sam oświadcza, że przyszłe wybory do izby odbędą się poza jakimś parawanem na korzyść „Gauche Républicaine“, postępowców i klerykałów. Przy sposobności wyborów Doumer sprawi cięgi blokowi. Jeśli mu się uda zostać prezydentem Rzeczypospolitej, wówczas naprawdę niejedno się zmieni, a przyszły prezydent użyje Milleranda (byłego socyalistę) i Leygues'a, ażeby sterować ku prawicy. Piou jest o tem wszystkiem poinformowany, aby mógł wpływać na swych przyjaciół w czasie wyborów. Także Ribot porozumie się z Leygues'em, lecz Piou ma na Leygues'a inne środki, gdyż wie, że Leygues ma 300,000 długów. Będzie się p. Doumera dalej obrabiać, kokietuje on z nami i zbliża się tak dalece, że sekretarza swego zrobił członkiem „Action libérale“.

W innym dokumencie donosi Montagnini o rozmowie posła Denys Cochin z p. Rouvier, podówczas prezydentem ministrów, którego odwiedził w pałacu na Quai d'Orsay. Kiedy wchodził, prezydent Rouvier wskazał mu inne drzwi, mówiąc, że go prosi przez drzwi rezerwowane dla prawdziwych przyjaciół, tamte drugie—powiada p. Rouvier—to są *pour la radicale*.

Najciekawszy atoli ustęp odnosi się do ambasadora angielskiego w Paryżu, Sir Francis Bertie, który opowiadał Montagnini'emu o wizycie króla Edwarda w Watykanie. Król Edward nie przyjął eskorty wojskowej, którą mu w Kwirynale dać chciano, gdyż uważał to za niedelikatne wobec Papieża. Sir Francis Bertie opowiadał, że rząd angielski chciał zamianować ambasadorem swoim w Berlinie pewnego dyplomatę katolika. Lecz cesarz Wilhelm oświadczył, że wolałby protestanta, stąd wynikła pewna uraza przeciwko cesarzowi Wilhelmowi.

Co do wewnętrznych stosunków Francyi, oświadczył ambasador angielski, że agitacya monarchistów we Francyi nie ma żadnych widoków, gdyż najstosowniejszą jest we Francyi republikańska forma rządu. Republika jednak musi być rozumną i umiarkowaną i powinna odrzucić projekt rozdziału Kościoła od państwa. Jeżeli sprawy jednak inaczej się rozwijają, to jest to skutkiem błędów, popełnianych przez konserwatystów i szlachtę, usuwających się od polityki i tym sposobem oddających pole dla agitacyi radykałom.

„Matin“ ogłasza szereg dokumentów, dowodzących, że wśród papierów, które od loży masońskiej „Grand Orient“ otrzymali do rąk posłowie Syveton i Guyot de Villeneuve znajdują się dokumenty, z których wynika, że ministrowie Pelletan i Delcassé działali na rozkaz loży masońskiej. Podróż prezydenta Loubeta do Rzymu, która była początkiem wojny z Watykanem i doprowadziła do dzisiejszego stanu rzeczy, nastąpiła na życzenie loży „Grand Orientu“. Ogłaszane obecnie papiery Montagnini'ego odkryły zakulisowe intrygi wśród najwyższych sfer rządowych we Francyi i dlatego tylko stanowią taką sensacyę w całym świecie politycznym, że podały prawdziwy wizerunek ludzi, rządzących obecnie we Francyi. **W. L.**

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

Uniwersytet warszawski. Rada ministrów, rozpoznawszy sprawę politechniki warszawskiej, t. j. przeniesienia jej profesorów do innego miasta, obecnie przystąpiła do rozstrzygnięcia sprawy dalszych losów uniwersytetu warszawskiego. W tym celu ministerstwo oświaty wzywa do Petersburga na dzień 16 b. m. rektora uniwersytetu,

Karskiego, dziekanów i kuratora okręgu naukowego. Na naradzie ma być ostatecznie rozstrzygnięte, do którego z trzech miast: Woroneża, Saratowa czy Niżnego-Nowgorodu przenieść uniwersytet warszawski. Według prywatnych informacyi, ministerstwo uznaje Woroneż i Niżny-Nowogród za najodpowiedniejsze punkty, z uwagi, iż przyszły uniwersytet będzie służył ludności rosyjskiej. Wogóle w ministerstwie panuje pogląd, że uniwersytety, zakładane na kresach państwa, będą zawsze źródłem aspiracyi narodowościowych. Z tych względów Wilno i Mińsk Litewski z ludnością polską, litewską, białoruską i żydowską, oraz Saratów, sąsiadujący z ludnością muzułmańską, nie nadają się do otwarcia uniwersytetu w danej chwili.

Przywileje urzędników Rosyan w Królestwie. „Kur. Warsz." donosi, że wobec poruszenia sprawy skasowania przywilejów służbowych dla urzędników Rosyan w Królestwie Polskiem, otrzymano z Petersburga wyjaśnienie, że nie tak prędko będzie ona zdecydowana, gdyż musi to nastąpić w drodze prawodawczej. Według projektu ministra spraw wewnętrznych, dodatki i przywileje dla urzędników Rosyan mają być skasowane tylko dla nowo-wstępujących. Urzędnikom, którzy przesłużyli przynajmniej lat pięć i nadal będą przysługiwały przywileje.

Mordy partyjne w Łodzi. „Czas" krakowski pisze: Z Łodzi nadchodzą od dni kilku wiadomości coraz rozpaczliwsze. Przeciwni powrotowi do pracy wichrzyciele socyalistyczni mordują codziennie na ulicach robotników narodowych i chrześcijańsko-socyalnych, a władza miejscowa zdaje się bezczynnie przyglądać temu rozlewowi krwi. W przeciwnym bowiem razie trudno zrozumieć, jak ci wichrzyciele, znani całemu miastu, a tem samem i policyi, broić mogą tak długo bezkarnie. Część robotników, wynosząca zaledwie 5% ogólnej liczby, postanowiła za pomocą nożów i rewolwerów nie dopuścić do podjęcia pracy w fabrykach, objętych lokautem, a ogromna większość ludności robotniczej nie może się oprzeć temu straszliwemu teroryzmowi! Niejakie dane zdają się jednak przemawiać za tem, że zaczyna się już wyczerpywać cierpliwość teroryzowanych i ginących z głodu robotników i lada chwila nastąpić może krwawy obrachunek. Byłby to straszliwy, lecz, niestety, może skuteczny środek powrotu do warunków, jako tako normalnych. Dopóki bowiem garść gotowych na wszystko wichrzycieli dyktować będzie, jak dotąd, swoje prawa robotnikom, nawet otwarcie fabryk nie położy kresu bezustannym zabójstwom, rozruchom i niepokojom.

„Polskaja Korespondencija". Na wzór podobnych wydawnictw zagranicznych powstanie w Warszawie wydawnictwo pod powyższym tytułem. Będzie to zbiór wiadomości z prasy polskiej, przeznaczonych dla redakcyi dzienników rosyjskich, dla ich dokładnego informowania. Życzyćby, oczywiście, należało, aby ta „Polskaja Korespondencija" przesyłała wyciągi nietylko z prasy polskiej w obrębie Rosyi, lecz i zakordonowej.

Biblioteka w Lublinie. Dzienniki warszawskie donoszą, że władze zatwierdziły w tych dniach ustawę biblioteki publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Na rzecz tej biblioteki rodzina ś. p. Łopacińskiego ofiarowuje za cenę 5,000 rb. pozostały po nim księgozbiór, oceniony przez prof. Kryńskiego na 20,000 rb. Aby zebrać potrzebną sumę 5,000 rb., Towarzystwo wypuszcza udziały po 25 rubli.

Za kordonem.

Strajk szkolny w Poznańskiem. Korespondent „Czasu" donosi, że ciągłe procesy „zmusiły prasę tutejszą (poznańską) do milczenia". O oporze dzieci ledwie śmie ona wspomnieć. Kara spotyka redaktorów nawet za przedrukowanie artykułów z gazet niemieckich.

Tak więc opór dzieci ogarnął myśli i czyny całego społeczeństwa naszego. Wprawdzie osłabł on w ostatnich czasach, wszelkie jednak dane przemawiają za tem, że wybuchnie on po Wielkanocy, t. j. z początkiem nowego roku szkolnego, ze zdwojoną siłą.

Zgon. W Usarzewie w Poznańskiem, zmarła przed kilku dniami właścicielka tego majątku ziemskiego, ś. p. Żychlińska, wielka patryotka i prawdziwa matrona polska. Gdy syn jej sprzedał komisyi kolonizacyjnej dobra swoje Modliszewo, wyparła się go i do śmierci wzbraniała mu wstępu do swego domu. Teraz, niestety, jeśli w testamencie nie uczyniła klauzuli jakiej, Usarzowo przejdzie w spadku na tego kolonizatora.

Na obczyźnie.

Stowarzyszenie studentów Polaków „Lechitia" w Darmsztadzie udziela wszelkich informacyi o studyach w tamtejszej politechnice. Adres: Darmstadt (Hessen) Polnischer Verein „Lechitia" Niederramstädterstr 45.

Z Dumy.

Projekt autonomii Polski będzie przedstawiony Dumie nie wcześniej jak za cztery tygodnie.

Biuro informacyjne stronnictw opozycyjnych postanowiło usunąć z porządku dziennego opracowane przez lewicę projekty prawa: o amnestyi, o zniesieniu stanów wyjątkowych i o nauczaniu powszechnem.

Posłowie prawicy. Korespondent „Słowa" warszawskiego tak charakteryzuje posłów prawicy dumskiej:

Biskupi Pluton i Eulogiusz zachowują się skromnie i nawet sympatycznie. Widać w nich staranie o to, aby ich nie za dygnitarzy Kościoła miano, ale za sługi Boże. Mówią z trybuny niewiele i językiem, który w niczem a niczem nie przypomina wyzywających słów Budkiewicza. Są zresztą na trybunie kaznodziejami. Polityka wydaje się być im obcą, prawdopodobnie do czasu, kiedy Eulogiusz będzie uważał za właściwe stanąć w obronie uciśnionych przez Polaków Chełmszczan.

Zcharakteryzowano Eulogiusza jako biskupa według serca i myśli Pobiedonoscewa, który w prawosławnym klerze chciał mieć jedynie subtelne i posłuszne narzędzie polityczne.

Program tego posła zawiera się cały w słowach:

— *Czewo prawitielstwu ugodno?...*

Kruszewan — wschodni człowiek, z suchą, fanatyczną twarzą, jakiegoś srogiego zwierza przypominającą, nie gra w Dumie jakiejś specyalnej roli. Zapomina się wprost o nim. Może dlatego, iż dwaj jego sąsiedzi tak zawzięcie się przypominają ciągle. Puryszkiewicz wziął na siebie rolę głupiego Augusta z cyrku. Parę minut nie usiedzi spokojnie. Elastyczny, jak piłka, skacze ciągle, przerywa mówcom opozycyi, bije zawzięte brawa ministrom, dziesięć razy na seans wchodzi w kłótnię z Gołowinem. Wygląda na nienormalnego człowieka, podnieconego chorobliwie. Hr. Bobrinskij — to pewno najsmutniejszy okaz dumski: bogaty, młody, wykształcony, zdolny, wziął na siebie dobrowolnie rolę *szuta*—i kontent jest, że drażni i śmieszy tych, dla których staćby się mógł poważnym i niebezpiecznym przeciwnikiem: Daru wymowy i odwagi przekonań używa w ten sposób, że zmusza poważnych posłów, aby mu ucierali nos, niby smarkaczowi, co prof. Kuźmin-Karawajew raz *con arte* uczynił. Ot, młody, lekkomyślny marnotrawca.

Prawo o rozpuszczeniu Dumy. Posłowie prawicy na statniem posiedzeniu obradowali nad kwestyą rozpuszczenia Dumy i zastanawiali się nad tem czy trzeba rozpocząć agitacyę w tym kierunku. Po długotrwających debatach, zebranie z nielicznymi wyjątkami przyjęło następującą rezolucyę: chociaż druga Duma jest niezdolna do pracy i posłowie lewicy nie dopuszczają do spokojnej pracy, jednakże agitacya co do rozpuszczenia Dumy byłaby jeszcze przedwczesną. Trzeba próbować oddziałać na większość Dumy i nakłonić ją do poważnego traktowania prac parlamentarnych.

Frakcya prawicy o rozwiązaniu Dumy. Ostatnie posiedzenie frakcyi prawicy było poświęcone obradom nad kwestyą konieczności rozwiązania Dumy w danej chwili. Agitacya w tym kierunku, przedsięwzięta przez Puryszkiewicza i przez główną radę „Związku narodu rosyjskiego", była rozpoczęta, jak się okazało, wbrew życzeniom frakcyi. Ogromną większością frakcya postanowiła polecić głównej radzie „Związku narodu rosyjskiego", aby bezzwłocznie przerwał agitacyę na rzecz rozpuszczenia Dumy, aż do chwili, kiedy konieczność działania w tym kierunku będzie uznana przez frakcyę.

„Nowoje Wremia" wobec mów posłów polskich.

Korespondent „Dziennika Wileńskiego" pisze, co następuje:

Po mowie Steckiego i Żukowskiego, parlamentarny współpracownik „Now. Wremia" zwrócił się w loży dziennikarskiej do mnie z paroma komplementami, bardzo gorącymi pod adresem Polaków wogóle, a danych mówców w szczególności.

— To pan o tem napisze? spytałem.

— Bezwarunkowo! Są to pierwsze niemal mowy prawdziwie parlamentarne!

Tymczesem czekam dzień—dwa. Niema nic!

Dziś pytam się owego współpracownika, dlaczego nic nie napisał?

— Napisałem, nawet bardzo pochlebnie, ale mi redakcya ...skreśliła!

Posłowie-urzędnicy. Poseł Puryszkiewicz, bez względu na swoje stanowisko poselskie, liczy się w dalszym ciągu urzędnikiem głównego zarządu do spraw prasowych z pensyą 1,800 rub. rocznie. Również i posłowie Stenbok-Fermor i ks. Światopołk-Mirski dotychczas są uważani za urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych. Pierwszy od r. 1905, drugi od 1899 bez względna na to że godność poselska, nie dopuszcza takich połączeń.

Jak ministrowie poprawiają swe mowy. Według wiadomości „Utra" minister skarbu Kokowcew w d. 27 marca tak długo poprawiał swoją mowę, że o g. 2-ej w nocy Agencya petersburska nie miała jeszcze rękopisu tej mowy. Wobec tego nawet pisma petersburskie były zmuszone drukowanie mowy Kokowcewa odłożyć do dnia następnego.

Przypuszczalny następca Stołypina. Krążą pogłoski w Petersburgu, jakoby grono osób, nieprzyjaznych Stołypinowi, następcą jego nazywa ku ogólnemu zdziwieniu, dyrektora Banku włościańskiego Krywoszeina, tego samego, który na list otwarty w „Rieczi" oskarżający go o nieprawne czynności nie odpowiedział ani jednem słówkiem.

Z życia prowincyi.

Łuck, gub. woł.

D. 23 marca (5 Kwietnia) 1907 r.

Rządowe komisye agrarne.—Włościanie i komasacya.—Zapomogi ziemstw. - Dobra Berezeńskie i dobrobyt okolicznych chłopów.—Nowella 15 listopada 1906 roku i jej przeprowadzenie w naszym kraju.—Postanowienie komisyi w Żytomierzu. - Gorliwość administracyi w Dubnie. — Wzmianka z działalności Bundu.—Skład narzędzi rolniczych w Włodzimierzu Woł. - Zamknięcie fabryki w Młynowie.

W obecnej chwili na całej przestrzeni pow. łuckiego, obejmującego 16 gmin, ukończono już w kuryi włościańskiej wybory do rządowych komisyi agrarnych. Wszędzie chłopi chętnie przystępowali do wyborów, prócz jednej gminy sileńskiej, gdzie odmówiono udziału, i to, jak się pokazało, skutkiem podżegań różnych agitatorów. Atoli, z usunięciem burzliwego fermentu, i tu gmina wyznaczyła delegatów do wymienionych komisyi, od których ludność miejscowa rychlej, niż od Dumy—oczekuje z niecierpliwością rozwiązania rolnych łamigłówek, w postaci różnych serwitutów i szachownic, do żywego doskwierających zarówno dworowi, jak i chacie.

Przeświadczenie o niezbędności komasacyi gruntów, jako o pierwszym stopniu, wiodącym do kultury rolnej i podniesienia wydajności gleby, zdaje się coraz to głębiej przenikać do samowiedzy włościaństwa i coraz to częściej delegaci gmin zwracają się do zarządów ziemskich o zapomogi na urządzenie gospodarki futorowej. W zeszłym np. tygodniu z podobną prośbą przybyli do łuckiego ziemstwa włościanie gminy Czarnków. By ludność siermiężną jeszcze w większej mierze do tego zachęcić, a głównie, by jej unaocznić dobroczynne skutki tak zwanego tutaj technicznie „przejścia na włóki", ziemstwo ofiaruje bilet 3 klasy i strawne po 75 kop. tym z chłopów, którzy chcą odbyć podróż do żytomierskiego powiatu, gdzie najprzód na Wołyniu kolonizacya systemem fermowym znalazła zastosowanie. Prócz tego ziemstwo ponosi koszta geometry i udziela 100-rublowych wsparć na przeniesienie budynków włościanom, którzy nareszcie decydują się rozstać z archaiczną formą gospodarki.

W dobie, kiedy debaty agrarne zaczynają znów roznamiętniać umysły, kiedy z trybuny parlamentarnej padają ciosy, wymierzone przeciwko obszarnikom, nie od rzeczy będzie wskazać na dobra Berezno, p. Emanuela Małyńskiego, w rówieńskim powiecie, gdzie zaprowadzenie w ciągu ostatnich lat 4 intensywnego gospodarstwa rolnego i leśnego i zainicyowanie skutkiem licznych zarobków dla miejscowej ludności wiejskiej nietylko w trójnasób podniosło jej dobrobyt, ale zarazem złagodziło wszelkie ostrości agrarne. Celem racyonalnej eksploatacyi ogromnych leśnych przestrzeni, sięgających 42 tysięcy dziesięcin kwadratowych, właściciel buduje kolejkę podjazdową na dystansie 42 wiorst od st. Jarynówka do Rudni Bobrowskiej. Budowa, rozpoczęta w maju z. r. pod kierownictwem inżyniera Majdla, ukończoną zostanie w lipcu b. r. Ponieważ tor kolejowy biegł i przez chłopskie terytoryum, więc mnogie przeszkody były do zwalczenia, zwłaszcza w teraźniejszej porze rozkiełznania chłopskich apetytów. Nie szczędzono jednak trudów i wydatków, a przy wytknięciu toru pozwolono włościanom wybierać najlepsze dworskie grunta w zamian parceli, zajętych na kolej.

W ten sam sposób załatwiono się z serwitutami, sypiąc kopce graniczne w miejscach, przez chłopów wskazanych. Wszystkich robót dokonano siłami miejscowemi, i chłopi, którzy swą cześć zarobków zgarnęli, nie płoną wcale tęsknicą ku ziszczeniu agrarnej reformy, forytowanej przez grupę pracy. Coby na to powiedzieli pp. „trudowicy" i czy przykład powyższy na Wołyniu, zresztą nie wyjątkowy, nie ostudziłby ich zapału ku zniesieniu wielkiej własności? Aliści niwelatorskie zapędy tych teoretyków, uwiedzionych świetlanymi majakami, chcących całe rolnictwo zrównać jednym strychulcem fantastycznej „normy pracy" („trudowoj normy"), potrzebują pola do karkołomnego eksperymentowania, na którem utopijność ich mrzonek ukazałaby się w całej pełni, tak samo jak chimerycznem i monstrualnie pokłóconem z życiem wyjawia się uregulowanie pracy i odpoczynku w handlu i rzemiosłach, przeprowadzane teraz w naszym kraju z mocy nowelli 15 listopada 1906 r., nielicującej z lokalnymi warunkami. Powołane do czynu na zasadzie onej ustawy mieszane komisye, złożone z właścicieli sklepów i majstrów rzemieślniczych wespół z subjektami i czeladzią, doszły do względnego porozumienia w rzadkich tylko okazyach, i to w większych, kulturalniejszych środowiskach, jak np. w Żytomierzu, gdzie po długich pertraktacyach za normę przyjęto 9-cio godzinny dzień pracy, i postanowiono, aby zakłady handlowe i warsztaty, należące do chrześcijan, były zamykane w niedzielę i święta, zaś *vice-versa* należące do Żydów w soboty i uroczystości starego zakonu.

Odpowiednio do tego rozstrzygnięto również na posiedzeniu 9 marca b. r. kwestyę odpoczynku w zależności od wyznania pracowników. Takie i, jak nam się zdaje, jedynie rozumne postawienie sprawy nie dało się dotąd osiągnąć w innych miasteczkach Wołynia, gdzie jak np. w Ostrogu, Dubnie, Korcu, Sławucie etc., zresztą ujęła w opiekuńczą dłoń administracya i nakazała zamykanie sklepów w niedziele i święta, bez względu na wyznanie właścicieli. Postanowienie takie, wysoce niedogodne szczególniej dla ludności włościańskiej, przywykłej różne zakupy regulować głównie w święta po nabożeństwie, podkopuje zarazem byt wielu drobnych kupców, tudzież rzemieślników, rekrutujących się u nas przeważnie z pośród Żydów, dla których targ niedzielny i świąteczny—to główna podstawa dochodów. Gorliwość biurokracyi zaszła tak daleko, iż w Dubnie „isprawnik" po wszystkich gminach rozesłał ostrzeżenie, aby w niedziele i święta ludność nie przybywała do miasta, ustawieni zaś przy rogatkach konni strażnicy pilnowali, aby nikt z amatorów kupna ukradkiem nie prześliznął się do miasta (!) Jaki obrót sprawa ta przyjmie w naszym grodzie, jeszcze nie wiadomo, gdyż łucki zarząd miejski dopiero w ubiegłym tygodniu rozesłał kurendę, wzywającą do meldowania praw do udziału w komisyach mięszanych. Wogóle, jeżeli chodziło o rozbudzenie antagonizmów klasowych i religijnych, uśmierzonych już nieco i przygłuchłych po pamiętnych strajkach na schyłku 1905 i początku 1906 r., to nowella listopadowa dopięła celu, lubo bez wątpienia nie było to jej zadaniem. „Poczajewskij listok" np. głosi, iż rząd, pragnąc aby jak najmniej prawosławnych pieniędzy wędrowało do żydowskich kieszeni, zabronił synom Izraela kupczenia w niedziele i święta. W roku 1905, kiedy to Bund niemal wszechwładnie panował nad ciemnemi rzeszami małomiasteczkowego proletaryatu—udało mu się drogą bojkotu i gwałtów wydrzeć wylęknionej burżuazyi pewne ustępstwa na rzecz mas upośledzonych. Pamiętamy, iż jeszcze przed rokiem żaden kupiec nie ośmielił się w Łucku dłużej niż do 9 wieczór trzymać otwartego sklepu. Bund w wykonaniu planów był niezłomny, zaś by utrwalić uzurpatorską władzę, nie przebierał w środkach. Z czasem atoli energia Bundu osłabła. Życie wzięło górę, i oto mamy handle do późnej nocy otwarte. A więc sprawę, którą Bund przegrał w walce z otoczeniem, z tem *milieu* społecznem, rząd podejmuje na nowo. W Włodzimierzu Woł. kosztem ziemstwa, które asygnowało 5,000 rb., niebawem będzie założony magazyn narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych, które na dogodnych warunkach wydawane będą okolicznym włościanom. Znaczne zakłady przemysłowe i żelazne hr. Chodkiewicza, w Młynowie, pow. dubieńskiego, których specyalnością była budowa gorzelni, a które zatrudniały 450 pracowników, dla braku zamówień zmniejszają personel i ograniczają produkcyę, w maju zaś b. r. mają być zupełnie zwinięte. **W.**

Humań,

dnia 28 marca 1907 r.

Nowy system rusyfikacyjny. - Środki zaradcze.

Nowy skład nauczycieli w tutejszych gimnazyach rządowych nadał życie wieczorom literackim, które dawniej nie miały powodzenia. Referaty i dysputy o treści literackiej i społecznej sprowadzają dość licznie i chętnie uczęszczającą młodzież. Największe powodzenie mają takie „wieczory" u uczennic i uczniów klasy 5-ej i 6-ej. Poznając węża tylko po skórze, młodzież nasza nie umie odgadnąć dawnych *obrusitielej*, przybranych obecnie w liberalną i postępową skórę i bez oporu poddaje się rusyfikacyi.

Zorganizowaniem podobnych polskich zebrań zrównoważyłoby się wpływ obcej nam kultury. Tym samym środkiem dałoby się usunąć przejawiające się od pewnego czasu nieświadome dążenia pewnej części humańskiej polskiej młodzieży do ogrodzenia się murem chińskim od reszty kolegów rodaków. **S. L.**

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Berdyczów.** Po mieście w piątek kursowały przez cały dzień patrole wojskowe i uzbrojeni policyanci. Mieszkańców opanowała panika. Krążą bezsensowne pogłoski o jakimś napadzie anarchistów.

— **W 1-em żytomierskiem gimnazyum męskiem.** Dnia 29 marca 1-e gimnazyum odwiedził prezes komitetu rodzicielskiego, p. Sołłohub. W czasie rekreacyi pomiędzy 4-tą a 5-tą lekcyą, p. Sołłohub zebrał do 7-ej klasy uczniów tych klas, w których odbywały się zaburzenia d. 22 marca i oznajmił im, że dopiero co powrócił z Kijowa wraz z innymi przedstawicielami komitetu, od kuratora okręgu naukowego, który obiecał przysłać wizytatora do zbadania sytuacyi w gimnazyum. P. Sołłohub zalecał uczniom cierpliwość. Po wyjściu p. Sołłohuba uczniowie urządzili wiec, o czem dyrektor Antoniuk zawiadomił kuratora okręgu naukowego telegraficznie.

— **Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej nadzorcy humańskiego więzienia.** Stosownie do rozporządzenia władz gubernialnych został oddany pod sąd b. naczelnik humańskiego więzienia, Włodzimierz Guldman. Jest on oskarżony o to, że przyjmując na przechowanie pieniądze od więźniów, roztrwonił je na własne potrzeby. Między innymi od administracyjnie zesłanego włościanina, Fiodora Poliszczuka, naczelnik więzienia zabrał 600 rb., cała ta suma została roztrwoniona przez Guldmana. Sprawa ta jest interesująca z tego względu, że niektórzy więźniowie podają skargi do władz sądowych na bezprawną działalność Guldmana. G. jest pociągnięty do odpowiedzialności z 2 t. 3 części 354 artykułu kodeksu karnego. Sądzić go będzie izba sądowa z przedstawicielami stanów.

— Z pow. **czehryńskiego.** We wsi Janycz został uwięziony włościanin Fiodor Szeremet, podejrzewany o agitacyę i rozpowszechnianie nielegalnej literatury. Wskutek starań włościan został on po kilku tygodniach uwolniony.

Włościanie wsi: Mordwa, Pogorzelec i Rososzniec rozkazali duchownemu miejscowemu odprawić mszę dziękczynną za ocalenie posłów od śmierci w czasie katastrofy z sufitem.

— **„Występy gościnne" mówcy.** W tych dniach w m. Hołowaniewsku, gub. podolskiej, pojawił się członek Związku „narodu rosyjskiego" z zamiarem zorganizowania filii Związku. Zebrawszy w niedzielę przed herbaciarnią grono słuchaczy, agitator zaczął mówić o okropnym upadku uczuć patryotycznych wśród „drogich" braci-włościan. Całe zło, zdaniem mówcy, pochodzi od Żydów, których tak dużo jest we wsiach i miastach. Nagle, nieoczekiwanie zupełnie dla mówcy, podchodzi doń jakiś chłop z propozycyą wyniosienia się natychmiastowego *k bisowomu bat'ku*. Mocno zażenowany tem agitator zmuszony był ustąpić.

KRONIKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** Piątkowe posiedzenie Rady miejskiej bardzo różniło się od poprzednich. Ożywienia ani śladu. Najciekawszą ze wszystkich spraw rozpatrzonych było oświadczenie p. Cytowicza, w którem zwrócił on uwagę na zwiększenie się ilości nieszczęśliwych wypadków z ludźmi wskutek przejechania tramwajem. Postanowiono prosić prezydenta miasta o zwrócenie na fakt ten uwagi zarządu tramwajowego. Następnie zatwierdzono projekt nowych linii tramwajowych: 1) Od przystani przez Głuboczycę na dworzec kolei, dworzec towarowy, szkołę wojskową do Kijowa II. 2) Przystań—politechnika. 3) Od rogu Pirogowskiej i Funduklejowskiej przez ul. Hohola do Wozniesieńskiej cerkwi. 3) Od przystani przez Nabereżno-Łybedzką, Zjazd Michałowski i W.-Włodzimierską. Oprócz tego projektowana jest linia do łazienek dnieprowskich. T-wo tramwajowe obowiązane jest w ciągu 6 miesięcy dać ostateczną odpowiedź, czy zgadza się na przeprowadzenie powyższych linii.

Wreszcie postanowiono nabyć na własność miasta za sumę 65 tys. rb. kamienicę prof. Pawłuckiego. Kamienica ta jest przeznaczona na szkołę miejską.

— **Sprawy miejskie.** Wobec postanowienia rady miejskiej nabycia na własność miasta przedmieścia „Pańkowskaja dacza", stanowiącego posiadłość dworu metropolity, metropolita zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o zakomunikowanie ostatecznych warunków, na których może być dokonane nabycie przedmieścia.

— **Arbitralność prezydenta miasta.** Wczoraj odbyło się przedwyborcze zebranie urzędników miejskich, w celu wystawienia kandydatur na członków komisyi do opracowania ustawy kasy oszczędnościowo-pożyczkowej. Prezydent miasta pomimo urzędników miasta mianował przewodniczącym na zebraniu buchaltera miejskiego p. de-Roberti. Kiedy zaś zebrani zażądli od kandydatów wypowiedzenia swego *credo*, przewodniczący oświadczył, że stosownie do polecenia prezydenta miasta nie może on zezwolić na „socyalistyczne" przemowy.

— **Z izby sądowej.** Kijowska izba sądowa zmieniła wyrok sądu okręgowego w sprawie oskarżonych o podżeganie do strajku adwokatów przysięgłych. Czterech oskarżonych wykluczyła na zawsze z adwokatury, a resztę pozbawiła na pół roku prawa praktyki.

— **Narada rektorów.** Rektor kijowskiego uniwersytetu, M. Cytowicz i dziekani wydziałów historyczno-filozoficznego i prawnego profesorowie M. Bubnow i O. Eichelman wyjechali do Petersburga w celu przyjęcia udziału w naradzie rektorów, przy ministerstwie oświaty w d. 2 kwietnia w sprawie obecnego stanu rzeczy w wyższych zakładach naukowych ministerstwa.

— **Oznajmienie ministerstwa.** Ministerstwo spraw wewnętrznych oznajmiło zarządom gubernialnym do spraw gospodarki ziemskiej, że ministerstwo postanowiło zmodyfikować znacznie wydatki w budżecie, wypracowanym przez komitety gubernialne. Oprócz tego powiadają, że jednocześnie wszędzie będą zniżone do ustanowionej normy podatki, pobierane od nieruchomości.

— **Okólnik gubernatora petersburskiego.** Zarząd gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej otrzymał okólnik gubernatora petersburskiego z prośbą o przesyłanie do niego wszystkich deklaracyi, adresowanych do parlamentarnej komisyi żywnościowej do skierorowywania tych deklaracyi na dalszą drogę.

— **Z kolei.** Specyalne komitety kolejowe, egzystujące w miejscowościach, w których ogłoszony jest stan wojenny, lub stan ochrony wzmocnionej, otrzymały rozkaz ścisłego baczenia, żeby kolejowcy nie mieli jakiej bądź styczności z kolejowem biórem informacyjnem, zorganizowanem przez członka Dumy państwowej. Striełkowa.

— **Rozpoczęcie żeglugi.** Miejscowe towarzystwo żeglugi parowej wyśle z Kijowa dziś o godzinie 5-ej po południu pierwszy parostatek osobowy, jeżeli tylko będą otrzymane telegramy, że w pobliżu Kaniowa i Czerkas lód już spłynął.

— **Uwięzienie rewirowego.** Na mocy rozporządzenia gubernatora kijowskiego, hr. Ignatiewa, Pasicznyj rewirowy starokijowskiego cyrkułu został ukarany aresztem trzydniawym i dyżurem w cyrkule, za zaniedbanie obowiązków służbowych.

Wśród fryzyerów. Komisya rewizyjna Związku zawodowego fryzyerów d. 25 marca dokonała rewizyi rachunkowości Związku. Okazało się, że od d. 1 października roku zeszłego do kasy wpłynęło 808 rb. 9 kop., wydatkowano 768 rb. 69 kop. Komisya rewizyjna postanowiła wyrazić wdzięczność sekretarzowi Związku, p. Czerniakowi za pracę, poniesioną przy sporządzaniu rachunków.

— **Wiec monarchistów.** Wczoraj odbył się w sali kontraktowej wiec monarchistów. Na wiecu przemawiali znany w Kijowie Chrapal i delegat odeskiego „Związku narodu rosyjskiego", kupiec Iwanow. Został wysłany cały szereg delegatów. Wiec zakończył się o godz. 10 wieczorem.

— **Uwolnienie.** Wczoraj, o godz. 3-ej, wypuszczono wreszcie z cyrkułu starokijowskiego 7 osób, zaaresztowanych dnia 28 marca na „zebraniu" w domu Nr 13 przy ul. W. Żytomierskiej w lokalu p. Kraińskiego.

— **Dramat.** Wczoraj na schodach kamienicy Nr 10 przy Kreszczatiku, przy wejściu do lokalu kijowskiego Towarzystwa agronomicznego odegrał się dramat romantyczny. Młoda panna Jadwiga Z. sympatyzująca z jednym z urzędników Towarzystwa, p. R., zjawiła się do lokalu T-wa z zamiarem załagodzenia nieporozumienia, wynikłego między nimi. Pan R. do takiego stopnia okazał się niedelikatnym, że zatrzasnął drzwi od swego pokoju. Brutalny czyn umiłowanego człowieka do takiego stopnia oddziałał na pannę J., że z żalu strzeliła do siebie z rewolweru. Kula trafiła w piersi z lewej strony. Ranną przewieziono do szpitala Aleksandrowskiego. Stan jej zdrowia ciężki.

— KRADZIEŻE. Nocy ubiegłej nieznani złodzieje okradli mieszkanie p. W. Wiszniewskiej, właścicielki domu Nr 3 przy ul. Teatralnej. Straty wynoszą do 200 rb.

— Z cmentarza „Askoldowa Mogiła" skradziono popiersie generała-majora N. Demidowskiego.

— W mieszkaniu F. Samsonowa, przy ul. Włodzimiersko-Łybedzkiej Nr 24, popełniono kradzież rzeczy na sumę rb. 100.

— GRABIEŻ. Onegdaj na ul. Funduklejowskiej, naprzeciwko kolegium Galagana, trzech chuliganów napadło na Annę Koznową, zabrali jej torebkę z pieniędzmi i zaczęli uciekać. Jednego ze złodziei Jana Michałkiewicza zaaresztowano.

— POWAŻNA ZGUBA. Robotnicy: K. Korotkow, A. Jermołajew i A. Riazancew, złożyli w cyrkule peczerskim paczkę papierów procentowych i kwitów kijowskiej filii Banku państwowego na sumę 2,562 rb. na imię G. G. Goroszkowa. Paczkę tę znaleźli robotnicy podczas robót pod mostem na ul. Prozorowskiej. Papiery te, przypuszczalnie, zostały skradzione prawemu właścicielowi, a następnie pod mostem schowane.

— ZNIKNIĘCIE DZIECKA. Z domu Nr 62 przy ul. Kuźniecznej, z mieszkania swych rodziców, przepadł w tych dniach mały chłopiec, Jan Zajcew (vel Lituchow). Poszukiwania dotychczas nie dały pożądanego wyniku.

Teatr i muzyka.

Teatr Sołowcowa.

Dramatyczny teatr ruchomy.

Twórcą dramatycznego teatru ruchomego, który zapowiedział szereg przedstawień w teatrze Sołowcewa, jest pan Heydeburow.

Pan Heydeburow jest to aktor-idelista. Poznawszy wszystkie braki teatrów prowincyonalnych, postanowił zorganizować teatr wędrowny, lecz taki, któryby stał na poziomie artystycznym teatrów wielkomiejskich. Cel ten pan Heydeburow stara się osiągnąć dwoma drogami: 1) doborem inteligentnych współpracowników, 2) niezmiernie starannem i szczegółowem opracowaniem każdej sztuki.

„Teatr ruchomy" jest Towarzystwem udziałowem. Główną siedzibę ma w Petersburgu. Tam w ciągu prawie pół roku „teatr" odbywa próby sztuk, które zamierza wystawić.

Repertuar „teatru" składa się ze sztuk, nigdzie niewystawianych. Każda sztuka musi być zakwalifikowaną przez specyalny komitet Towarzystwa, który zaprasza dość często, jako ekspertów, wybitnych literatów, krytyków i artystów. Gdy sztuka zostanie zakwalifikowaną, wtedy rozpoczynają się szczegółowe próby nietylko artystów, lecz i techników, fryzyerów, robotników, oświetlenia i t. d. Prób takich bywa od 15 do 40. Następnie odbywają się próby generalne przed publicznością i przedstawicielami prasy. Po przejściu takiego ognia prób „teatr" wyjeżdża w swój objazd po prowincyi.

Koncert Sławiańsliego.

W dniu 2 i 3 kwietnia odbędą się w naszem mieście dwa koncerty pana Sławiańskiego. Program zapowiada się nader zajmująco. Pan Sławiański odwiedzał już przed paru laty Kijów i cieszył się dużem i zupełnie zasłużonem powodzeniem.

Przedstawienie na rzecz biednych.

W piątek, dnia 6 kwietnia, w teatrze miejskim odbędzie się przedstawienie divertissement z łaskawym udziałem sił przejezdnych i miejscowych na rzecz miejskich kuratorów cyrkułowych opieki nad biednymi, oraz Towarzystwa pomocy biednym uczniom szkół miejskich. Bilety do lóż i pierwszych 7-iu rzędów krzeseł można nabywać w mieszkaniu prezydenta miasta, przy ulicy Mikołajewskiej Nr 4, pozostałe zaś w kasie teatru.

OFIARY.

Na „Oświatę".

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożono:

Zamiast wieńca na grób ś. p. Anny z Hołynskich hrabiny Branickiej, oficyaliści lasów ukraińskich Władysława hrabiego Branickiego rb. 25.

Z gimnastyki i sportu.

Zlot sokołów we Lwowie, projektowany z racyi czterdziestolecia gniazda Macierzy, a który miał się odbyć początkowo podczas Zielonych Świąt i następnie na dzień św. Piotra i Pawła w r. b. odłożonym został—podobno wcale się nie odbędzie. Wiadomość tę czerpiemy z prywatnego tymczasem, ale zupełnie wiarogodnego zródła. Jeśliby ta wiadomość sprawdzić się miała—szkodaby było.

Wpływ atletycznych ćwiczeń na serce—jest przedmiotem studyów, jakie w tym kierunku profesor dr F. Hueppe od lat 25 prowadzi, od czasu do czasu wyniki badań owych ogłaszając. W „Athl. und Sportzeitung" z d. 2 b. m. pisze dr Hueppe między innemi: „Badając wciąż zawodowych siłaczów, zapaśników i t. p., u żadnego dobrego atlety ostrego rozszerzenia serca nie znalazłem. Prawdziwy bowiem atleta, nawet tak ciężko pracując, jak to przy dźwiganiu ciężarów i walkach ma miejsce—żyje regularnie, odżywia się dobrze i ćwiczy równomiernie.

Tylko przed laty, kiedy sztuka dźwigania wielkich brzemion w określony system nie była jeszcze ujętą,—zdarzały się wypadki wad serca, przez niesystematyczną pracę nabytych. Od czasu zaś, jak praca ta coraz rozumniej zaczęła być prowadzoną — siłacze są coraz zdrowsi i coraz silniejsi. Wogóle przekonałem się, że nawet długo trwające podnoszenie ciężarów i zapaśnictwo nie jest szkodliwem, jeżeli tylko przytem nie nadużywa się tytuniu i napojów alkoholowych. Oczywiście, ciężko pracujący siłacze mają jednak serca znacznych rozmiarów, dzięki wysiłkom, do jakich zawód ich zmusza.

Lekka atletyka natomiast jest daleko korzystniejszą dla zdrowia. Pomimo, że do takowej i męczace ćwiczenia są zaliczone, wogóle jednak idzie tam nie tylko o samą siłę, lecz o zręczność i szybkość jednocześnie.

To też rzadkimi są tam wypadki chorób serca. Ostre rozszerzenie serca znalazłem raz tylko u jednego biegacza na krótką metę (Sprintera).

Sprinting jest najgwałtowniejszą formą szybkiego biegania. Tam, gdzie 100 m. często jednym tchem dosłownie, w przeciągu kilkunastu sekund, przebieżonemi bywają, uderzenia pulsu o wiele przewyższają liczbę 100 i praca jest zbyt wytężającą.

Ciężkie wypadki w sprawach serca widywałem u cyklistów dawniej, kiedy temu sportowi więcej niż dzisiaj amatorów oddawało się. Obserwowałem również cyklistów-zawodowców, którzy w wolnym czasie nadużywali tytoniu, alkoholu i t. zw. miłości. Przytem nie znalazłem u nich wyraźnej szkody z racyi tak lekkomyślnego trybu życia. Jak długo jednak takie życie trwało — nie udało mi się sprawdzić.

Wiosłowanie męczy raczej płuca, niż serce, to też obserwowany przezemnie wioślarz, mający rozszerzone serce —

nabył takowego z pewnością w innych, niż przy wiosłowaniu okolicznościach.

Dalej profesor dr F. Hueppe, zapewnia, iż, jeżeli ćwiczymy się, systematycznie skalę pracy mięśniowej zwiększając, i przytem środków podniecających nie używamy — możemy serca nasze zmusić do pracy bardzo znacznej — bez żadnego uszczerbku dla zdrowia. Należy tylko ćwiczyć całe ciało równomiernie, unikając ćwiczeń jednostronnych, przy których najczęściej rozszerzenie serca grozić może.

To też, jako błąd traktuje dr F. Hueppe postępowanie niektórych lekarzy szkolnych lub domowych, którzy zalecają młodzieży praktykowanie jednostronnych sportów, zamiast racyonalnego ćwiczenia całego ciała.

III. Herkulesowo silne niewiasty nie tylko w starożytności zdarzały się. Oto obecnie sensacyę w świecie atletycznym sprawia matka z 3-ma córkami, które razem pod pseudonimem „les H. Athletas", występują. Pani Athletas jest zawodową siłaczką i gimnastyczką, znaną w całym świecie cyrków i variétés. Jej ćwiczenia z ciężarami zjednały jej wielką popularność, zwłaszcza dźwiganie huśtawki z bujającemi się końmi wykonywała p. Athletas wspaniale. Swego czasu książę Walii, obecny król angielski, jako prezes najpierwszego klubu atletycznego w Londynie, ofiarował p. Athletas złoty medal za jej rekordy. Pani Athletas posiada od rządu francuskiego świadectwo, nazywające ją wzorem matek, godnym naśladowania przez kobiety francuskie. Dzięki doskonałemu systemowi ćwiczeń, p. Athletas wygląda równie prawie młodo, jak jej córki. 3 panny Athletas wychowywały się do lat 14 w jednym z belgijskich klasztorów i są bardzo starannie wychowane. Umiejętność ćwiczeń gimnastycznych zawdzięczają, oczywiście, swej matce.

Niezrównaną jest ta czwórka w akrobatyce parterowej, a zwłaszcza w pozach plastyczno - artystycznych. Wymiary tych pań są następujące: pani Athletas mierzy wzrostu 172 ctm., obwód piersi 110 ctm. ramienia 41 ctm. Panny Anna i Luiza wzrost 169 ctm., piersi 100 ctm., ramię 38 ctm. P. Brada—wzrost 172 ctm. ramię 38 ctm. Panna Brada ma lat 21, Anna 16½, Luiza 17½. Rekord pani Athletas jest podrzucenie oburącz 95 kg. w pion. Brada wypycha w pion 78 kg., Anna 83 kg. oburącz, jednorącz zaś w jedno tempo 50 kg., na wyciągniętem poziomo ramieniu zatrzymuje 20 kg. Pani Athletas ma zamiar jeszcze rok tylko pracować z córkami, potem zaś zażywać odpoczynku. A może sobie pozwolić, posiada bowiem 12 domów i piękną willę w pobliżu Brukseli.

Skok z mostu Brooklyńskiego, z wysokości 46 metrów, wykonał niedawno 18-letni Amerykanin, Tomasz Urell. Próba tego skoku była 44 z rzędu. Poprzednie zaś prawie wszystkie kończyły się śmiercią odważnych pływaków. T. Urell trenował się przedtem systematycznie i zauważył, że tylko skok na głowę może się udać, przy skoku bowiem nogami w dół, powietrze, wpadające przez dziurki od nosa, przy gwałtownym pędzie, przyprawia o omdlenie. To też Urell, bez odskoku, leciał z początku prawie poziomo, wreszcie głowa, jako najcięższa część ciała, zaczęła przeważać, wreszcie, tuż nad wodą, ręce wyciągnęły się ponad głowę, przez gwałtowne targnięcie ciało zawirowało nakształt śruby i Urell wpadł do wody. Zanurzył się zaledwie do 10 stóp, poczem wypłynął, uszczęśliwiony, że żyje. Z poblizkiego statku podano mu drąg, po którym Urell wylazł z wody i następnie jął suszyć odzienie swe przy maszynie. To się nazywa mieć stalowe nerwy.

Maćko z Bogdańca.

Ostatnie wiadomości.

Obsadzenie dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. „Berl. Neu. Nachr." donoszą z Poznania: Koła dobrze poinformowane twierdzą, że rząd nie ma ochoty obsadzać gnieźnieńsko-poznańskiej stolicy arcybiskupiej, zarząd jej chce zostawić w rękach sufragana, a to z tego powodu, że rządowy kandydat Polak spotkałby się z oporem całej polskiej prasy narodowej, Niemiec zaś nie miałby żadnego poparcia ze strony duchowieństwa polskiego.

Zjazd monarchów w Kartagenie. Na pokładzie yachtu „Victoria and Albert" odbył się d. 9 kwietnia bankiet, podczas którego królowie angielski i hiszpański wyrazili zadowolenie z powodu zjazdu. Król Alfons sławił królowę Aleksandrę, która umie zyskiwać serca wszystkich. Król Edward zaś wyraził życzenie, aby wydarzenie, które ma dać Hiszpanii następcę tronu, miało przebieg szczęśliwy.

Ochrona własności literackiej. Z Berlina donoszą, że podpisany został przez ambasadora niemieckiego i pełnomocnika francuskiego w Paryżu nowy układ francusko-niemiecki, w celu ochrony dzieł sztuki i literatury.

Misya Steada. W angielskiej Izbie gmin dep. Haddock zapytywał rząd, jakich instrukcyi udzielono publicyście Steadowi odnośnie do misyi jego do dworów europejskich w sprawie konferencyi pokojowej w Haadze. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych sir Edward Gray odpowiedział, że rząd nie ma nic wspólnego z tą misyą.

Król włoski w Grecyi. Z Aten donoszą: Izba deputowanych wystosowała do króla Wiktora Emanuela depeszę powitalną w imieniu narodu greckiego.

Z powodu wizyty króla włoskiego w Konstantynopolu panuje zaniepokojenie, sfery rządowe tureckie obawiają się bowiem, aby nie była tam poruszaną sprawa Grecyi i Albanii. Ażeby Mahometanie nie dowiedzieli się o tej wizycie i ażeby utrzymać pośród nich mniemanie, że porta sama jest władczynią półwyspu bałkańskiego, zakazano dziennikom tureckim pomieszczać depesze o pobycie Wiktora Emanuela w Atenach.

Telegramy.

Duma państwowa.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Dalszy ciąg posiedzenia z d. 30 marca.

Mówi *Szczegłowitow*: Logicznym wynikiem tego punktu widzenia jest treść 20 i 21 art. Jeśli pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej na mocy oskarżenia o ciężkie przestępstwo, zdarza się nie przed zaczęciem wyborów, ale po wyborach dokonanych, to, upatrując w okoliczności znajdowania się pod śledztwem warunek, wpływający na prawa wyborcze, prawo, opierając się zupełnie logicznie na wskazanym przezemnie punkcie widzenia, wskazuje (art. 20 i 21), że znajdowanie się pod śledztwem nie może się nie odbić na uczestnictwie członka Dumy w jej posiedzeniach pracach. Jeśli przyjąć interpretacyę tego artykułu, proponowaną przez Hessena, to wynikają obawy jeśli nie starcia, to wykluczenia się wzajemnego władz, a więc objawu bardzo niepożądanego. Współczesny ustrój państwowy uważa się za tem doskonalszy im dokładniej są w niem rozgraniczone wszystkie główniejsze gałęzie władzy państwowej. W Europie zachodniej, gdzie dążność do tego, aby rozgraniczenie władz było zastosowywane w prawodastwie konstytucyjnem, nie są dopuszczane w instytucyach prawodawczych obrady nad podstawami zasad, któremi kieruje się władza sądownicza. Podobny punkt widzenia byłby uważany za przywłaszczenie sobie przez władzę prawodawczą atrybutów władzy sądowniczej. Tam do pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej członka zebrania prawodawczego jest wymagana zgoda zebrania i jeśli zebranie nie da swej zgody, to proces kryminalny zawiesza się i do konfliktu pomiędzy władzą prawodawczą a sądowniczą nie dochodzi. Kiedy zebranie prawodawcze zamkie swe posiedzenia, wtedy będzie czas stosowny dla sądu do wydania wyroku według praw. Rozpatrzenie zasadnicze motywów, na zasadzie których pociąga się do odpowiedzialności członek zebrania prawodawczego nie jest dopuszczane w zachodnio-europejskich konstytucyach.

System, panujący w Dumie państwowej, jest zupełnie inny. Jeśli poseł zostaje oskarżony, jest czasowo wyłączany ze składu Dumy i pozbawiony prawa brania udziału w jej obradach. System ten zgadza się z zachodnio-europejskim w tem, że wskazuje dokładną granicę między władzą prawodawczą a sądową. Jeśli podstawy pociągania do odpowiedzialności rozpatrywać będziemy zasadniczo, okaże się, że czasowe usunięcie posła zależy nie od Dumy, a od sędziego śledczego. Ale, mojem zdaniem, zależy to tylko od prawa, ono bowiem, nie zaś sędzia śledczy usuwa tego lub innego posła. Prawu powinni podlegać wszyscy, choćby to, lub inne prawo karne było niedoskonałe. Minister twierdzi, że nigdy sędzia śledczy w państwie rosyjskiem nie może postępować według jakiegokolwiek zdania, choćby wskazanego przez Aleksinskiego. Będzie on postępował według prawa; prawo jest jego hasłem. Niepotrzebnie jest mówić, jakoby władza sądowa miała rozsądzać sprawę: czy Duma ma istnieć, czy też nie. Rosyjska władza sądowa nie zasługuje na brak wiary. (Na prawicy oklaski, w centrum i na lewicy rozlega się śmiech). Sąd, dany przez niezapomnianego cesarza Oswobodziciela, jest upiększeniem Rosyi. Względem sądu tego należy zachowywać się z szacunkiem i ostrożnością. (Na prawicy oklaski). Sprawy, jakim służy sąd, są sprawami wiecznemi, wypływającemi z wrodzonego każdemu poczucia sprawiedliwości. Im bardziej w kraju zakorzenione jest uczucie prawności, tem większe jest poważanie dla sądu. Jeśli niema dla sądu należytego poważania, oznacza to słabnięcie uczucia prawności. (Na prawicy oklaski, na lewicy okrzyki: prawda). Słusznie angielski myśliciel się wyraził: najdoskonalszym i idealnym sądem będzie taki sąd, którego lokal obywatele znać będą równie dobrze, jak kościół w którym się modlą. W słowach tych kryje się głęboka myśl, świadcząca, na jakich wewnętrznych potrzebach ducha ludzkiego fundowana jest idea prawności. Oczywiście, że w najlepszym sądzie, przy najlepszej jego organizacyi mogą być usterki; prawo je nawet przewidziało.

Proszę otworzyć którykolwiek z kodeksów z zakresu sądownictwa karnego, przeczytacie tam artykuły, mówiące o możliwości omyłek sądowych w sądzie kryminalnym i o sposobach poprawienia tych błędów. W kodeksach prawa cywilnego znajdziecie karty, traktujące jak zmieniać już raz rozstrzygnięte sprawy i prawne już rezolucye. Czyż wogóle możemy mówić o doskonałości, mówiąc o instytucyach ludzkich. Aby sąd zajął stanowisko, zgodne z ustawą sądową z 1864 r. nie należy uogólnień pojedynczych nieprawidłowości z działalności jego, prowadzących do oskarżenia sądu. Jeśli będziemy chwiać powagą sądu, jeśli sędziów śledczych podejrzywać będziemy o nieprawidłowe czynności, zachwiejemy ideę sądu, a jest ona nam potrzebna, niezbędna, prowadzi bowiem do pokoju, porządku i prawności. Sumując wszystko, twierdzę, że nie samowolą sędziów śledczych określa się sprawa stosowania do trzech posłów paragrafu 21, kwestyę rozstrzyga samo prawo. Wielkość prawa wymaga, aby przed niem się uchylano. (Na prawicy oklaski, na lewicy sykanie. Dzwonek prezydenta).

Pergament utrzymuje, że minister, w dyskusyi swej nad niektórymi artykułami ustawy o Dumie posunął się za daleko, w dziedzinę, dotąd przez nikogo nie poruszaną. Idea sądownictwa znalazła swój wyraz w wiekopomnych ustawach z roku 1864-go i zbyteczną jest jej obrona tutaj, wobec wysokiego zebrania, wykazującego jedynie sprzeczność tych wielkich idei z obecnymi sposobami, zmierzającymi do ich urzeczywistnienia. Mówca zgadza się z ministrem na rozstrzygnięcie tej kwestyi na gruncie prawnym, lecz mniema zarazem, że punkt widzenia, na którym stoi minister, prowadzi do niepotrzebnych i niemożliwych do przyjęcia ograniczeń praw Dumy. A przecież dość porównać między sobą artykuły ustawy Dumy, ażeby dowodnie dojść do przekonania, że Duma, opierając się ściśle na literze prawa, w zasadzie obowiązana jest rozpatrzeć postanowienie sędziego śledczego.

Demianow oświadcza, iż z punktu widzenia ministra, postanowienia Dumy redukują się do prostej regestracyi; dlatego proponuje kwestyę tę rozstrzygnąć natychmiast, bez przekazywania jej komisyi.

Krupienskij jest zdania, że Duma może tylko rozpatrzeć tę kwestyę z punktu formalnego i uważa za zbyteczne odsyłać ją do komisyi.

Kuźmin-Karawajew wykazuje, że decydujące znaczenie nie powinno wypływać z biurokratycznego sposobu tłómaczenia prawa, ale z treści samego prawa, z jego dogmatycznego zrozumienia i dlatego podtrzymuje wniosek Hessena.

Tieslenko, przemawiając za wnioskiem Hessena, zbija wywody ministra, przyczem przypomina, że według konstytucyi w krajach zachodnich, władze sądowe, przed pociągnięciem do odpowiedzialności posła, obowiązane są wprzódy zawiadomić o tem parlament i uzyskać jego pozwolenie. Nawet w razie konfliktu władz, słuszność zawsze zostaje po stronie instytucyi prawodawczej. Konflikt taki nie może mieć miejsca w Dumie rosyjskiej, gdyż sędzia śledczy pociągnąć może do odpowiedzialności sądowej każdego, nie troszcząc się wcale, czy podsądny jest posłem, lub nie. Właściwie my nie rostrzygamy kwestyi samego pociągania do odpowiedzialności sądowej—my tylko nie chcemy, aby poseł nie był wykluczony z naszego koła. Tutaj zachodzi obawa, nie pomieszania atrybutów władzy, ale zniweczenie jednej władzy przez drugą. Daremnie powoływać się na ustawy sądowe; czyż w przeciągu lat czterdziestu nie gwałcono ich systematycznie? (Huczne oklaski na lewicy i w centrum).

W przeciągu lat 40 wypracowano 800 nowel, skłaniających się do unicestwienia ustaw sądowych. Zapytuję tych, którzy powołują się na ustawy, gdzie są niezależni, samodzielni sędziowie? (Oklaski na lewicy i w centrum). Gdzie niezachwiana instancya kasacyjna, czyż nie stała się ona służebnicą, idącą za prądami chwilowymi? Gdzie prokuratorya, powołana do tego, aby służyć, jako surowy strażnik prawa? Czyż my wszyscy, stojący blizko sądownictwa, nie wiemy o tem, że prokuratorya wychowuje się nie tam, gdzie jest właściwa atmosfera prawa, lecz w zarządzie żandarmeryi? (Burza oklasków na lewicy i w centrum). Gdzież samodzielność sędziów śledczych? Ilu mianowano rzeczywistych sędziów śledczych? I w ręce tych sędziów śledczych wy chcecie oddać członków Dumy? Twierdzę, że z ustaw z r. 1864 nie pozostało nic więcej, prócz okładki, na której jaśnieje tylko tytuł. (Oklaski na lewicy i w centrum). Mający styczność z naszym sądem głęboko boleją nad temi niedoskonałościami, szanują wielce sąd, czczą go święcie, ale ten szacunek i to uznanie nie polega na faryzeuszowskiem zwracaniu się do źródeł, pokrytych już oddawna postronnemi napływowemi warstwami. Sąd powinien być świątynią, wielką świątynią, w której sprawuje się wielki kult sumienia społecznego. Ale czyż już nie oddawna wypędzono z tej świątyni sumienie społeczne? Czyż nie zamknięto drzwi tej świątyni? Chrystus przed rozpoczęciem wykładu swej nauki wypędził ze świątyni tych, których należało wypędzić. Kto wzywa do szacunku względem sądu, ten powinien rozpocząć swoje dzieło od wypędzenia ze świątyni kogo należy, powinien otworzyć drzwi świątyni i wpuścić tam sumienie społeczne. (Burzliwe oklaski).

Michał Stachowicz stawia wniosek przedłużenia posiedzenia. Wniosek jest przyjęty.

Adrianow uważa za obowiązek Dumy, nie wchodząc w treść zasad pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej danych osobistości, określenie, czy motywy oskarżenia są tak ważne i hańbiące, aby uczestnictwo w Dumie pociągniętych do odpowiedzialności jako prawodawców, było niedopuszczalne. Mówiąc o motywach nadużycia, mówca zapytuje: „czyż u nas jest samowładztwo?" (Hałas na prawicy).

Prezydent dzwoni i nawołuje do porządku.

Adrianow mówi dalej: Twierdzący, że u nas istnieje samowładztwo, obalają istniejący ustrój państwowy. Jeśli zasady wielkich reform sądowych są tak blizkie sercu ministra, dlaczego nie powiedział on głośno: „Sądy wojenno-polowe temu zaprzeczają". (Oklaski w centrum i na lewicy).

Aleksinskij uważa, że w Rosyi niema ani samowładztwa, ani konstytucyi, a jest tylko walka między samowładztwem i narodem.

Kartaszew, zaznaczając, że kwestya obecna jest echem kampanii wyborczej, uważa dochodzenie to za niepoważne, proponuje natychmiastowe rozpatrzenie i oddanie do archiwum, nie zaś do komisyi.

Rodiczew i *Rżechin* zrzekają się głosu.

Lütz protestuje przeciwko jednostronnej, zdaniem jego, odezwie Tieslenki o wiceprokuratorach i sędziach śledczych.

Prezydent zwraca uwagę, że mówca mówi nie w kwestyi zasadniczej.

Lütz dokończa: Uważam sobie za obowiązek zaprotestować w Dumie i wyrazić uczucia w imieniu urzędników sprawiedliwości.

Styszynskij przypuszcza, że tylko Duma określić może kryteryum prawidłowości danej kwestyi i uważa, że wszelkie inne kryterya nie obowiązują bynajmniej Dumy.

Zabiera głos *Szczegłowitow*. Wchodząc powtórnie na tę mównicę wyrzucam ze swej repliki wszystko, zwrócone do mnie osobiście, choćby nawet było popierane przez oklaski. W działalności mojej kierowało mną tylko poczucie odpowiedzialności i obowiązku, zaciągniętego względem tronu i ojczyzny. Jeśliby zarzuty dotyczyły tylko mojej osoby, powiedziałbym: napadajcie na mnie, ale nie napadajcie na sąd; nie mówcie: z sądu pozostała tylko okładka. Tak mówił poseł Teslenko. (Hałas). Ciężko nam było, panowie, wszystkim, a zwłaszcza sądowi w rewolucyjne dni tak nazywanego ruchu wolnościowego. Ciężko mu było i dlatego, między innem, że na każdym kroku swej działalności spotykał się z trudnościami. Z wielkim żalem wydziału sądowego, ze środowiska adwokatów przysięgłych wychodziły projekty, dążące do odrzucenia sądu rosyjskiego i wstrzymania działalności. Jeśli nam powiedzą obecnie, że nie mamy niezależnych sędziów samodzielnych, to powiem: nie—sąd, który nie zawiesił wtedy swej działalności, dowiódł, że jest niezależny, że jest samodzielny.

Poseł Tieslenko mówił, że u nas niema nieodwołalności. Nie będziemy walczyć z tego powodu z panem Tieslenko, ale pozwolę sobie twierdzić z tej mównicy, że nieodwołalność sądu rosyjskiego istnieje. Tutaj z tej mównicy wyrażało się, niestety, wielokrotnie i drukowało się jeszcze o wiele wcześniej niż było wypowiedziane tutaj dzisiaj, że rząd rosyjski zamienił się w narzędzie walki z rewolucyą. Narzędziem walki z rewolucyą sąd rosyjski nigdy nie był i nie mógł być nim nigdy. Sąd nasz i w ciężkich chwilach rewolucyjnych był narzędziem walki z przestępcami. W naszym kodeksie karnym istnieją przestępstwa różnych kategoryi; w liczbie tych kategoryi istnieją przestępstwa państwowe, czyli polityczne. Mnie, panowie, była przypisana śmiałość, ale śmiałość w wypełnieniu obowiązku jest tą śmiałością, z której gotów jestem się pysznić. Ale powtarzam raz jeszcze: żądanie usunięcia czasowego członków Dumy przez samą Dumę nie jest to żądanie ministerstwa, jest to wymaganie prawa; można prawa krytykować, można w niem znajdować braki, ale nie można powiedzieć że prawo nie ma nic do tego, lub jak mówił Kuźmin-Karawajew, że nikt nie może zmusić posła do postąpienia tak lub inaczej. Rozumie się, zmusić nie można, nie każdy ma poczucie prawności, a pod takową rozumie się zawsze umiejętność podlegania prawu, a o przymusie mowy nawet być nie może. Obecnie pozwoliłem ja sobie jeszcze raz poruszyć kwestyę czasowego usunięcia członka Dumy, jedynie w tym celu, aby sądownictwo i prawodawstwo nie wkraczały wzajemnie w swoje funkcye. Oceniać istotę okoliczności tych czterech spraw, na zasadzie których zostali pociągnięci do odpowiedzialności czterej członkowie Dumy, to znaczy stanąć w sprzeczności z art. 21 ustawy o Dumie.

Jeśli zboczymy tylko z drogi dosłownego tłómaczenia artykułu, to mimowoli dojdziemy do takiego tłómaczenia, które stanie w sprzeczności z 21 artykułem instrukyi o Dumie, który tu przytaczał p. Pergament. Wyrazy „uprzednie pozwolenie" w par. 16-tym instrukcyi o Dumie włączył on do art. 21-go, uprzedzając, coprawda, że potrzebne tam jest nie uprzednie pozwolenie, a zgoda. Aprobata potrzebna jest do pociągnięcia do odpowiedzialności, zdaniem Pergamenta, a uprzednie pozwolenie do pozbawienia wolności. Sprawa polega na tem, że art. 21-szy mówi o czasowem usunięciu, a w odpowiednich wypadkach o wyłączeniu. Jak należy sobie wyobrażać aprobatę w stosunku do posła, podlegającego wyłączeniu ze składu Dumy, skutkiem, powiedzmy dla przykładu, utraty poddaństwa rosyjskiego. Czy można sobie wyobrazić, że w tym wypadku Duma odrzuci wyłączenie posła ze swego składu? Jest to zupełnie niemożliwe. Tymczasem zaś kwestye wyłączenia czasowego i usunięcia postawione są w art. 21-ym na jednym i tym samym poziomie. Jeszcze raz powtarzam, że prawo może być uważane z tych lub innych względów za niedoskonałe, można za prawidłowy uważać inny system, ale wszakto to jest to, co my, prawnicy, nazywamy *de lege ferenda*. Tu zaraz, przed Dumą wypowiem swe poglądy, wyłącznie z punktu widzenia przepisów istniejących, wyrażając się technicznie: *de lege lata*. Z tego punktu widzenia twierdzę w dalszym ciągu, że według art. 21-go, granice kompetencyi Dumy powinny się sprowadzać do stwierdzenia, czy władze sądowe odpowiednie wydały rozporządzenie pociągnięcia posłów do odpowiedzialności, czy to pociągnięcie odbyło się w określonym porządku, i nareszcie, czy poseł oskarżony jest o przestępstwo, wskazane w punkcie 1-ym art. 7-go przepisów o wyborach.

Jeśliby się okazało, że jedna z tych spraw została rozstrzygniętą negatywnie, to, samo się przez się rozumie, Duma powinnaby była odrzucić kwestyę czasowego usunięcia; ocena wszakże zasadnicza, niemożliwa w dodatku w Dumie, pociągnie za sobą zmieszanie władzy prawodawczej i sądowniczej. Systemy zachodnio - europejskie, o których mówiłem, sprowadzają się do tego, że, usuwając zasadnicze rozpatrywanie sprawy, doprowadzają do przerwania dochodzenia sądowego; ale to jest możliwe tylko przy prostej wskazówce prawa.

Według zaś naszych praw, rząd nie może być wstrzymany przez Dumę, i chociaż tutaj mówiono: Duma umorzy sprawę, to jednak wstrzymać sprawy sądowej Duma, według prawa, nie jest upełnomocniona. Sąd będzie prowadził swoją działalność w dalszym ciągu, ponieważ Duma niema pełnomocnictwa umorzania spraw. (Oklaski na prawicy, hałas na lewicy).

Po mowie ministra, *Rodiczew* znajduje, że niema potrzeby napadać, ani na sądy, ani na ministra. Nie tylko stojący na czele ministerstwa sprawiedliwości mają prerogatywę szacunku sądu, ale na ustawy sądowe powołują się i ci, którzy twierdzą, że rękojmią sprawiedliwości rosyjskiej jest jawność i równocześnie systematycznie zamykają drzwi sądownictwa. Sądy nie boją się zarzutów i idei sprawiedliwości, ani jawnej krytyki i ostrych napaści. Gdy sprawiedliwość rosyjska, w osobie swoich urzędników, powie ministrowi: my uchwalamy wyrok, ale nie wyświadczamy usług i gdy minister zostanie przekonany takiem oświadczeniem, wtedy ja pożałuję wypowiedzianych tutaj słów i powiem: minister miał racyę, dając uroczyste zapewnienia.

Przyjęto wniosek zamknięcia listy mówców.

Nalinkin oświadcza, że frakcya soc.-dem. nie może ufać istniejącemu obecnie sądowi.

Krupienskij znajduje, że sąd postępuje stosownie do nakazu prawa. Jeśli artykuły prawa nie są dobre, można je zmienić, ale nie można popierać nagany rządu, w sposób przyjęty przez Dumę. Jeśli Aleksinskij nie wie czy istnieje samowładztwo w Rosyi, niech sobie przypomni tekst podpisanego przez niego uroczystego zobowiązania. (Oklaski prawicy).

Józef Hessen wyraża żal, że minister, rozszerzywszy kwestyę, nadał dyskusyi zabarwienie tendencyjne. Duma niema zamiaru czynić zamachu na przywileje władzy sądowej.

Wyjście ze sprzeczności władz sądowej z prawodawczą polega na omawianiu rezolucyi sędziów śledczych co do treści. Radzi przytem oddać sprawę komisyi, polecając jej opracowanie przepisów dalszego skierowania sprawy.

Ozol wśród ogromnego hałasu mówi o działalności sądów w krajach nadbaltyckich.

Prezydent balotuje wniosek Hessena.

Po skończonej dyskusyi Duma większością 197 głosów przeciwko 175 postanowiła zawiadomienie ministra sprawiedliwości o pociąganiu posłów do odpowiedzialności kryminalnej oddawać komisyi regulaminowej.

Posiedzenie zamknięto o godz. 7 m. 16 wieczorem.

Petersburg, 30 marca.—Ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło do Dumy projekt wyasygnowania 22,500,000 rubli na likwidacyę kampanii żywnościowej, wywołanej nieurodzajem w roku 1906-ym. Oprócz tego złożyło ministerstwo przegląd zarządzeń, powziętych dla zwalczenia następstw nieurodzaju. Jednocześnie, ze względu na pośpiech, prosi ono o najrychlejsze rozpatrzenie złożonego przeglądu.

Frakcya parlamentarna „Wolności ludu" postanowiła wnieść do Dumy projekt prawa o rozszerzeniu, bez pogwałcenia praw zasadniczych, kompetencyi Dumy w sprawach budżetu drogą zmiany przepisów. Według projektu prawa mają być zmienione artykuły 6, 9, 10, 17, oraz zmienione artykuły 4 i 16-ty. Artykuł czwarty ustanawia w obu Izbach głosowanie na pojedyńcze paragrafy preliminarza, odpowiadające odnośnym paragrafom po szczególnych wykazów. Liczba paragrafów, na które podzielona zostaną wykazy, będzie określona przez prawo. Artykuł szesnasty zezwala już, podczas prawomocności budżetu, na uchwalanie nieprzewidzianych przezeń wydatków, jeżeli takowe nie mogą być wniesione na rachunek specyalnego kredytu, wyznaczonego na wydatki nieprzewidziane w wykazach, albo na rachunek wydatków nadzwyczajnych, lub też na rachunek spodziewanych oszczędności w zakresie sum, asygnowanych według paragrafów budżetowych.

Postanowienie takie wszakże zapaść może tylko w razie otrzymania na nie zezwolenia w porządku, ustanowionym dla zatwierdzania budżetu, z wyjątkiem okoliczności, wskazanych w artykule 18 pierwszego tomu Zbioru praw. Reszta artykułów pozostaje niezmienioną.

Petersburg, 31 marca.—Komisya żywnościowa Dumy państwowej postanowiła prosić ministerstwo spraw wewnętrznych o zwiększenie zdolności przewozowej kolei żelaznych, przylegających do gubernii pskowskiej, o odłożenie wysyłania kwestyonaryuszy do ostatecznego rozstrzygnięcia przez prezydyum kwestyi sposobów porozumiewania się, oraz o podział pod względem rewizyjnym gubernii nieurodzajnych pomiędzy członków komisyi.

Petersburg, 30 marca. — Izba sądowa skazała byłego sędziego pokoju, Pantalejewa, za zamach i wyłudzanie pieniędzy na rok więzienia, oraz pozbawienie praw szczególnych.

Senat, po rozpatrzeniu skargi kasacyjnej Ławrowa, skazanego przez izbę sądową na karę 25 rubli za wydrukowanie odezwy, podburzającej jedną część ludności przeciwko drugiej, unieważnił wyrok izby, a sprawę przekazał do powtórnego rozpatrzenia.

W Bobrujsku ograbili na 550 rubli Nirenburga, handlarza drzewa. W powiecie bałaszowskim (gub. saratowska), zbrojny tłum włościan napadł na futor Charyzomenowa i zagrabił zboże i konie. W Moskwie z mieszkania urzędnika Podjaczyna skradziono futro, dwa paltoty wraz z 550 rb. W miasteczku Kamionce (gub. kijowska) napadnięto na dom Żyda; skradziono 700 rb. W powiecie zołotonoskim (gub. połtawska), okradziono poborcę podatkowego Litwinowa na 117 rb.

Zjazd ogólno - szlachecki postanowił zwrócić uwagę rządu na nienormalny stan sprawy szkolnej w Rosyi, na zamienianie wyższych zakładów naukowych w ognisko rewolucyi, oraz na zupełny upadek szkół średnich.

Petersburg, 31 marca.—Zmarł prezes Rady państwa, sekretarz stanu Edward Frisch.

Aschabad, 31 marca. — Raniono trzema wystrzałami oficera Jeremiejewa, pełniącego dawniej obowiązki policmajstra w Aschabadzie.

Briańsk, 31 marca. — Na Igowskim dworcu kolejowym w czasie rewizyi został śmiertelnie raniony podoficer żandarmeryi, Zacharow.

Kazań, 31 marca.—Frakcya kadetów i grupa bezpartyjnych studentów instytu weterynaryjnego odmówiła swego udziału w wyborach do formującej się rady koalicyjnej. W wyborach przyjmowały udział tylko stronnictwa lewicy.

Ekaterynosław, 31 marca.—Na briańskim placu mityng przy udziale kilku tysięcy robotników briańskiej fabryki, zamkniętej wskutek zabójstwa inżyniera Ryłowa. Na mityngu została przyjęta bezwzględna rezolucya, skierowana przeciwko anarchistycznym zamachom i terorowi.

Moskwa, 31 marca.—Policya schwytała bandę, która popełniła szereg grabieży zbrojnych w Moskwie i powiecie. Banda ta zrabowała majątek Iwanowych we wsi Parszynie, oraz majątek Wołkowa, przyczem temu ostatniemu zabrała 7,000 rb. Następnie banda zamordowała archimandrytę Agafangeła w łukjanoweckiej pustelni, pow. władzimirskiego. Część zrabowanych rzeczy znaleziono. Na czele bandy stał zbiegły aresztant, Rogaczew.

Łódź, 30 marca. — Z powodu ostatnich wydarzeń policya dokonywuje ścisłych rewizyi na ulicach i w domach. Odebrano wiele brauningów.

Paryż, 31 marca. — Około 2,000 piekarzy, zebranych wczoraj na wiecu w giełdzie pracy, większością wszystkich głosów przeciwko jednemu postanowiło ogłosić strajk powszechny. Strajkowcy posłali do wszystkich departamentów swoich delegatów, celem namówienia innych robotników do strajku. Prefektura Paryża jest zdania, że wywołanie strajku powszechnego się nie uda, pomimo, że przedstawiciele federacyi pracy zapewniają, że ilość strajkowców będzie się zwiększała.

Tulon, 31 marca.—Na wiecu piekarzy postanowiono dziś w południe ogłosić strajk.

Bruksela, 31 marca. — Prezydent ministrów oświadczył w izbie deputowanych, że gabinet podał się do dymisyi. Izba postanowiła wstrzymać posiedzenia do chwili wyjaśnienia sytuacyi.

Berlin, 31 marca.—Pisząc w sprawie zaproszenia do komisyi Dumy osób postronnych, kompetentnych w sprawach finansowych, „Frankfurter Zeitung" powiada: „Nigdzie nie jest dopuszczane zapraszanie osób postronych, dla wyświetlenia budżetu. Nawet w państwach najbardziej parlamentarnych informacye wyświetlające mogą być przyjmowane tylko za pośrednictwem rządu". Pismo, pomimo to, sądzi, że tak drobne nieporozumienia nie powinny pociągnąć za sobą zerwania stosunków między rządem a Dumą.

Lipsk, 30 marca. — Związek przemysłowców metalurgów ogłosił, że wszyscy robotnicy, którzy będą święcili dzień 1 maja, zostaną niezwłocznie uwolnieni.

Hamburg, 30 marca. — Związek pracodawców Hamburga i Altony ogłosił, że wszyscy robotnicy, którzy zechcą świętować dzień 1 maja, podlegać będą dziesięciodniowemu lokautowi. Związek zamierza poczynić starania w senacie, o wzbronienie robotnikom urządzenia pochodu majowego.

Budapeszt, 30 marca. — Minister oświaty, podczas swej mowy w parlamencie, wykazał, że nowy projekt prawa o szkołach ludowych wymaga wielkich nakładów pieniężnych. Dlatego państwu przysługuje prawo wywierać na szkoły wpływ, wynikający z ich wyższego celu państwowego. Według ministra, najlepszym środkiem do usunięcia antogonizmów narodowościowych, będzie zaprowadzenie w szkołach dla grup różnych wyznań wykładów w języku węgierskim.

Giełda petersburska.

31 marca 1907 r.

4% Państwowa renta	73⅛
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	339¼
„ „ 1866 r.	253½-257
5% obl. prem. Szlach. Banku	234¾
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	381
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	116
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	364
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	149
„ Bransk. Relsk. Fab.	95
„ Putiłowsk.	99¼
„ Bakińsk. T-a Naftow.	350½
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	145⅞
„ Petersb. Prywat. i Komm.	141
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	71
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman"	241
5% Pożyczka 1905 r.	92
„ „ 1906 r.	86⅝
5% świadectwa włościańskie	79½
4% „ „	71—72
4½% „ „	76½—77¼
4½% listy zast. szl. b. ziem.	76½—77¼
5% „ „ „ „	78

Usposobienie z papierami dywidendowymi po spokojnym początku, ku końcowi giełdy mocne; z funduszami i premiówkami bez zmian, z papierami hypotecznymi nieco lepiej.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.



Zastępca: M. POSNER, Łódź.

Z powodu pojawienia się w handlu falsyfikatów

czekolady i kawy

FIRMY

S. SIU i S-ka

prosimy przy kupowaniu wymienionych produktów **zwracać uwagę** na firmę naszą:

S. SIU i S-ka.

1337-.-2

Moskiewski Dom Handlowy
J. PECHOWICZ I SYN

Telefon № 2177 1336-.-2

CODZIENNIE OTRZYMUJE

na sezon wiosenny i letni ostatnie nowości rosyjskich i zagranicznych firm.

W PIĄTKI WYPRZEDAŻ RESZTEK.

Magazyn okryć damskich **I. W. GÓRSKIEGO**

Kreszczatik Nr 29—1 róg Luterańskiej, obok fotogr. Wysockiego.

Na sezon otrzymano dla obstalunków w wielkim wyborze modne materyały najlepszych gatunków „garantire". Krój elegancki, najstaranniejsze wykonanie. Codziennie otrzymuje ostatnie nowości. Wyroby własnej **Extra** pracowni. Obstalunki mogą być wykonywane w ciągu 24-ch godzin. 1290

Herbata Ceylońska
Janchao

Każdemu, kto nie próbował jeszcze znakomitej herbaty Ceylońskiej Janchao, radzimy stanowczo jej spróbować. Jest to herbata, wyróżniająca się swym smakiem wybornym, aromatycznym zapachem i mocą. Herbata Janchao wyprowadzoną została, na nasz obstalunek, na wyspie Ceylon z nasion herbaty „kiachtyńskiej" i przywieziona do Rosyi, jako znakomita nowość, posiada bowiem smak najlepszego gatunku herbaty chińskiej, czego dawniej herbata ceylońska nie miała. Dzięki silnemu zapachowi i zdolności silnego naciągania, herbata Janchao może być zaparzana we wszelkich wodach: rzecznej, studziennej, wapiennej i in., dlatego też jest pożądana we wszystkich miejscowościach Rosyi. Wszystkim osobom, mieszkającym w głuchych, zapadłych kątach Rosyi, gdzie nie można dostać dobrej, świeżej herbaty, radzimy poznać tę doskonałą herbatę. Herbata Janchao jest dobrą i ekonomiczną dla rodzin, prócz tego w przemyśle jest nie do zastąpienia. Celem umożliwienia wszystkim spróbowania bez ryzyka herbaty Janchao, możemy wysłać na próbę jeden funt tylko. Funt herbaty wysyłany jest do całej Rosyi Europejskiej za 1 rb. 85 kop., 3 f. za 5 rb. 25 kop., 5 f. za 8 rb. 45 k., przyczem wszystkie koszta przesyłki ponosi nasza firma. Wyłączne prawo sprzedaży herbaty Janchao na całą Rosyę przysługuje tylko naszej firmie. Takiej herbaty niema nigdzie.

ŻĄDANIA PROSIMY ZWRACAĆ: 1127-5-3

SKŁADY HERBATY **I. E. Dubinina** MOSKWA Pokrowka 55.

Szczegółowe cenniki wysyłamy na zapotrzebowanie bezpłatnie.

MAGAZYN NOWOŚCI

T-wa K. S. PROCENKO i S-ka

Kreszczatik 29, d. Popowa wprost Pasażu, niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż otwieramy

Magazyn Bławatny

otrzymano

ostatnie nowości na wiosenny i letni sezony, wielki wybór rosyjskich i zagranicznych jedwabnych, wełnianych i bawełnianych materyałów.

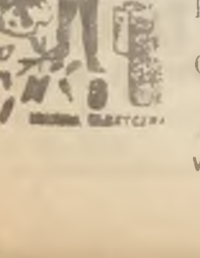
Wielki wybór odpasowanych sukien.

Ceny stałe. 1351-100-2

OTWARCIE MAGAZYNU D. 3-go KWIETNIA.

534—40—8

POLSKA FABRYKA FARB OLEJNYCH I POKOSTU



Antoniego Palczewskiego w Kijowie.

Egzystuje od 1892 r.

Poleca farby olejne i suche, pokost, lakiery do podłogi, powozowe i dla cukrowych fabryk.

Cennik na wszystkie gatunki farb i materyałów w zakresie malarstwa gratis.

Adres fabryki i głównego składu: Plac Aleksandrowski. dom własny nr 6. Telefon Nr 2048. Tamże skład tapet. Ceny fabryczne.

!!!Popierajcie pracę kooperatywną!!!

Rówieńskie Stowarzyszenie Rolnicze

Równe, gub. woł.

Adres telegraficzny: **Równe. Syndykat.**

Maszyny i narzędzia rolnicze z fabryk krajowych i zagranicznych.

Znakomite siewniki Pracnera, uniwersalne, kombinowane, zbożowe i buraczane.

Superfosfat, gips, tomasówka i inne nawozy sztuczne.

Nasiona traw, warzyw i kwiatów. OWIES, bobik, wyka i inne nasiona zbóż jarych.

MATERYAŁY BUDOWLANE: cegła ogniotrwała, tektura smołowa do krycia dachów, posadzka „Tajkury", cement „Wołyń", dachówka gliniana, cementowa, posadzka cementowa, rynny i inne wyroby cementowe.

Naczynia mleczarskie, przedmioty pszczelarskie, przybory do młynów, wyroby powroźnicze, żelazne:

Jedyne przedstawicielstwo na gub. wołyńską

żelaza z fabryki „Huta Bankowa" w Dąbrowie Górn.

Duży wybór artykułów technicznych do użytku fabryk, pakunki, tektura etc.

Specyalny oddział przyborów gorzelniczych.

840—10-10



Pierwsza w kraju Poł.-Zachodn., nagrodz. w Rosyi i zagran złotym i srebrn. medalami, fabryka pomników i umywalni

P. J. Rizzolatti i S-wie

Kijów. W.-Wasilkowska, dom wł., Nr 32. telef. Nr 1110.

Największy wybór wszelkich pomników: z labradoru, i kamienia (z własnych kamieniołomów), z marmurów: kararyjskiego, lukijskiego i in., granitowych (z miejscowych finlandz. i szwedz. granitów), ogrodzeń żelaznych, tablic marmurowych, parapetów, umywalni z karar., lukijsk., weron., franc. i belgijskich różnokol. marmurów. Schody marm. i gran.; sprzedaż labrad. i marmuru. Fabryka, pod względem dobroci materyałów, jest bez konkurencyi. 1027-100-7

„Orędownik z pod Jasnej Góry i OSTREJ BRAMY",

Religia — Ojczyzna — Miłość — Sprawiedliwość".

Miesięcznik ilustrowany — religijno-narodowo-polityczny wychodzi w Warszawie dnia 15-go każdego miesiąca pod kierunkiem literackim ks. **Kazimierza Siedleckego.**

Prenumerata wynosi rocznie 1 rb 80 kop., miesięcznie 1 złoty (15 kop). Objętości 48 str.

„Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy" jest pismem, poświęconem dla wszystkich warstw naszej Ojczyzny — dla wszystkich, komu droga wiara katolicka, ideały narodowe, a nadto cześć i chwała Najświętszej Królowej Korony Polskiej.

„Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy" zawiera artykuły, z wyraźną tendencyą oświecenia czytelników swoich w kwestyach religijno-moralno-narodowo-patryotycznych, oraz zachęca do ich wyznawania i wykonywania w życiu codziennem, tak prywatnem jak i publicznem, by **naród Polski wszystek i „wszystko w Chrystusie odnowił", a tem samem odrodził się i dorósł do wielkich zadań, jakie go czekają.**

Nie pominiemy żadnej sposobności, by pismo nasze było coraz **żywotniejsze**, więcej **interesujące**, odpowiadało potrzebom katolickim i narodowym naszego wierzącego ogółu i dokonało wielkiego zadania, jakie z całą świadomością nakreśla.

1368—.—1 Redakcya: Warszawa: Zgoda Nr. 8.

Redaktor i Wydawca **Jan Syrokomla Syrokomski.**

Towarzystwo Rosyjskie

Schuckert i S-ka

Filia Kijowska, ul. Proreżna Nr 8.

Armatury, wagi dziesiętne i setne, stal i pilniki. Pasy skórzane i z szerści wielbłądziej. **Rury** żelazne i mosiężne. **Smar** Ejzlera. **Oleje smarowe.** Carbolineum „Avenarius".

1374—.—1

1367-1 1

Najtańszy pierwszorzędny

HOTEL „SPORT"

Nowo-Senatorska Nr 7. w najlepszej dzielnicy Warszawy, wszystkie pokoje na 1 piętrze.

OLSZEWICZ I KERN

Kijów, Kreszczatik Nr 5.

Komisyonerzy kijowskiej filii **Cesarskiego** Rosyjskiego T-wa technicznego.

Przedstawiciele fabryk:

Fried. Krupp Tow. Akc. Grusonwerk: Maszyny rolnicze i górnicze.
Tow. Akc. „A. Lehnigk": Lokomobile i komplety,
Tow. Akc. „Wegelin i Hübner": Maszyny parowe, pompy i aparaty dla cukrowni i fabryk chemicznych,
Ross. Tow. Fabr. Mochan. „Braci Koerting": Gazowe i inne różne motory,
Fabryk rur Mannosmanowskich: Rury bez szwu dla rozmait. potrzeb,
Gumow. Fabr. „Russia" Br. Freysinger: Wszelkie wyroby gumowe,
Zjednoczonych Fabryk Ultramaryny: Najlep. ultramaryna dla cukr. i raff".
Tow. Gülcherowskich Fabr. Akumulator. Przenośne akkumulatory do oświetl. ekwipaży, kopalni, podwórza.
Towarzystwa „Kolman": Noże dyfuzyjne,
Niem. Zakład. Mechan. „Niles": Maszyny ciężk. typu do obróbk. metali.

Katalogi, opisy i kosztorysy bezpłatnie. 1365—1—10

Licytacya

w dn. 3, 4, 5, 6 i 7 kwietnia o godz. 11-ej w domu Nr 58, m. 2, przy zbiegu ulic Kreszczatika i Bulwaru Bibikowskiego, licytator miejski dokona licytacyi, której podlegają: meble z salonu, gabinetu, pokoju stołowego, z sypialni, lustra, łóżka angielskie, portyery, obrazy olejne i inne drobne przedmioty. 1285 1 2

SANATORYUM

Czerwony Dwór

d-ra Olechnowicza dla nerwowych. Internat, poczta Marki, pow warszawski. 1215—10—2

Poszukuję posady lokaja, mam świadectwa za 23-letnią służbę, W.-Wasilkowska Nr 110, m. dla M. B. 1313—5

ŻYTOMIERZ.

Żytomierskie męskie gimnazyum A. Preobrażeńskiego,

z prawami rządowych, w roku bieżącym otwiera klasę przygotowawczą, 1, 2 i 3-cią. Opłata za prawo nauki w klasie przygotowawczej rub. 70, w 1, 2 i 3 rocznie po rub. 100. Wstępne egzamina odbędą się dwa razy: od 24 maja do 2 czerwca włącznie i od 8 do 15 sierpnia. Z podaniem próśb o dopuszczenie do egzaminów wraz z dokumentami, a także o udzielenie potrzebnych informacyi zgłaszać się do **St. Karpowicza. Żytomierz, ul. Gogolewska d. Latoszyńskiego.**

1340-8-1

Rzadka okazya! z 50—80 tysiącami rubli

można nabyć dom z placem około 1,000 sążni na głównej ulicy, gdzie cena sążen 300 rub.; dług bank. 80,000 rub.; dochód 11,000 rub. da się potroić. Szczegóły: **Kijów, (Plac Bohdana Chmielnickiego), Besarabka 9. m. 2. od godz 12—2.**

Korzystajcie z okazyi

TRYKOPRIMA

bez żadnego ryzyka.

Towar niepodobający się przyjmujemy z powrotem.

Bardzo elegancki i praktyczny odcinek materyału 4 i pół arsz. na męski garnitur w kolorach czarnym i czarno-szarym za 5 rb. 25 kop. i najlepszy gatunek angielski za 8 rb. 75 k. wysyłamy za zaliczeniem. Zamawiającemu odrazu trzy odcinki dodajemy bezpłatnie podszewkę. Zamówienia prosimy adresować: Fabryka wełnianych wyrobów **T-wa „Progress", Łódź.**

1372-4-1

Na sezon letni

wielki wybór

obuwia

wytwornego, eleganckiego, trwałego, różnych kolorów, fabryk zagranicznych i rosyjskich. Przedmioty wyborowe własnego wyrobu. Specyalny oddział przyborów podróżnych w magazynie

G. GAWRYŁOWA, Kreszczatik Nr 46, wprost apteki Filipowicza.

Ceny niższe niż gdzieindziej.

Rolnik zdolny, z 15-letnią praktyką, akademickiem wykształceniem, żonaty, poszukuje miejsca administratora lub rządcy. Żona zdolna gospodyni. Adres: Niedelew, p. Hrubieszów. gub. lubelska albo Lublin, Początkowska 7, Bogusławski. 1366r

Masaż elektryczny twarzy. Przywraca piek., usuwa włosy z twarzy. Siostry Rozental-Landau, Kuznieczna Nr 7. 405—20—15

Odciski operuje bez bólu spec. z Berlina i Manicure (także pielęgnacja paznog.) S. Landau, przyjm. od g. r. po 2-ej i od 5 do 7-ej, Kuznieczna 7.

Do sprzedania w Winnicy, gub. podol. w pobliżu śródmieścia, niezabudowany plac, przestrzeni 8,310 kw. sąż. Sprzedaje i udziela informacyi oddział Moskiewskiego Międzynarodowego Banku w Mohylowie Podolskim. 1381—8—1

Rzym.-Kat. Tow. Dobr.

Otworzywszy „Biuro Pracy" dla dostarczenia takowej pracownikom inteligentnym i służbie domowej, uprzejmie prosi chlebodawców o zwracanie się z zapotrzebowaniami do Kancel. T-wa: Mała Żytomierska Nr 8, telef. 1788. Codziennie od godz. 10—5, oprócz dni świątecznych. Kuratorka zarządzająca Lucyna Frepont.

1275 Sekretarz: K. Staniszewska.

COTELÉ

58 kop. arszyn,

dla pp. krawców i masa innych materyałów jedwabnych

poleca

A. Arutiunow i S-ka

22 Kreszczatik 22

(Grand-Hotel).

Ceny fabryczne.

1376-3-1

Do sprzedania niedrogo rozmaite rośliny oranżeryjne w Dołoteckiem. Zwracać się: poczta Dziunków, gub. kijowskiej, Wł. Daszkiewiczowi. 1327—3—2

Zofii Stojowskiej

Pensyonat we Lwowie, ul. Ochronek boczna 1. Pokoje wygodne, tygodniowo lub miesięcznie. 972—8—3

Powóz na parę koni, odpowiedni na wieś, do sprzedania. Strzelecka Nr 2, zapytać furmana Trofima. 1235-4-4

Na obecny sezon zaopatrzony został **w wielki wybór**

obuwia

męskiego, damskiego i dziecinnego magazyn **K. Gołowania**, ucznia

S. Jurewicza

przyjmuje obstalunki i reparacye.

Ceny niskie. Lwowska 10.

1335—4—2

Poszuk. posady kasyerki z kaucyą, zn. niem., ros. i pol. jęz. Luterańska Nr 12, m. 10. 1341—2—2

3 pokoje do wynajęcia na lato, weranda, ogród. Lipki, Sadowa Nr 2. 1345-3-2

Ignacy Humnicki

Błędy Koła Polskiego

w pierwszej Dumie państwowej w Petersburgu.

Cena 30 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1122-6-5

Jestem brukowym oficyalistą rolnym: od kilku lat nie mogę dostać posady, z tej przyczyny, że jestem stary, mam 54 lata, przytem i zdrowie mi nie służy. Żona moja ma ciche pomieszanie zmysłów. Syn jeden jest przy mnie, który chodzi do szkoły. Jesteśmy w okropnej nędzy, wszystkie rzeczy sprzedałem. Niemam na zapłacenie komornego. Proszę z pokorą dobrych ludzi o pomoc. Adres mój może udzielić Redakcya „Dzien. Kijow."

1243-10-9

„Najlepszy podarek dla samego siebie".



Kto chce sprawić wiele przyjemności sobie, rodzinie i gościom, niech kupi szlifowane lustro toaletowe zagraniczne z zegarkiem i muzyką, wygrywające donośnie i dźwięcznie piękne walce, polki (do tańca), marsze lub pieśni ludowe. Zegarek jest jak najdokładniej wyregulowany i wskazuje czas bardzo akuratnie. Cena tylko **6 rb. 25 kop.**, większego rozmiaru **8 rb. 40 kop.**, 5-cio letnia gwarancya piśmienna za dobry chód zegarka. Zamówienia wysyłają się niezwłocznie **za zaliczeniem.** Zlecenia prosimy adresować:

Głów. skład zegarów Tow. „Universal", w Warszawie — c. g.

1009—3—2

Zatwierdzona przez Departament medyczny w Petersburgu, posiadająca prawa felczerskie.

Specyalistka

usuwa i niszczy **ODCISKI**

bez bólu, zatruwania i ostrych wycinań, wycinanie bowiem i zatruwanie, przyśpiesza narastanie i powiększenie odcisków i drażni skórę; niszczy brodawki i t. p. **Kwiatkowska,** przyjmuje panie od 12—2 g.; panów, od g. 3—6. Adr.: Plac Damski Nr 3, m. 13, oficyna na prawo. 1294—6—1

Pianino koncertowe, bardzo tanio sprzed., W.-Włodzimierska Nr 30, m. 1 1344-3-2

Niemł. człow. poszu . posady stróża lub jakiejkol. , Kuznieczna Nr 58. Roman Cheres. 1312-5-3

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW.
(Od 15 października 1906 r.).

STACYE	№ poc.	Odch. z Kijowa	№ poc.	Przych. do Kijowa
Połud.-Zach. Kolej		god. min.		god. min.
Kuryer I i II. Odesa, Kiszyniów	1	9.00 pp.	2	9.45 r.
Kuryer I i II, Brześć, Warszawa	9	7.10 pp.	10	11.03 r.
Pocztowy I, II i III Odesa, Brześć, Grajewo, Human	3	9.15 r.	4	9.00 pp.
Pocztowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa	3	12.25 pp.	4	7.50 pp.
Osobowy I, II i III Brześć, Białystok, Grajewo	13	12.05 n.	14	6.56 r.
Osobowy I, II i III Human, Odesa	[illegible]	12.30 n.	6	6.15 r.
Osobowy I, II i III Berdyczów, Radziwiłłów, Wiedeń	11	8.25 pp.	12	10.26 r.
Osobowy I, II i III Odesa, Wołoczysk	7	9.35 pp.	8	8.15 r.
Osobowo.-Tow. II i III, Odesa, Brześć	15	8.00 r.	16	7.35 pp.
Pocztowy I, II i III Znamionka, Mikołajów, Ekaterynosław	19	10.50 r.	20	5.59 pp.
Osobowy I, II i III, Znamionka, Mikołajów, Elizawetgrad	17	11.20 n.	18	7.15 r.
Osobowo-Towar. I, II i III, do Białej Cerkwi	27	4.37 pp.	28	9.27 r.
Osobowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa, Wilno, Petersburg	5	11.50 n.	6	7.29 r.
Szybszy tow. IV Kijów Odesa, Brześć i Znamionka	31	9.54 pp.	32	12.52 pp.
Osobowy I, II i III, Fastów, Znamionka, Ekaterynosł., Sewastopol i Rostów n/D.	93	7.15 r.	94	9.53 pp.
Moskiewsko-Kijowsko-Woroneska Kolej.				
Pospieszny I, II i III Moskwa	2	11.40 r.	1	6.00 pp.
Pocztowy I, II i III Moskwa	4	11.00 n.	7	7.30 r.
Osobowy I, II i III Moskwa, Woroneż	6	12.50 pp.	3	4.00 r.
Osobowy I II III Kursk, Woroneż, Charków, Petersburg	8	8.05 pp.	[illegible]	10.35 r.
Kijowsko-Połtawska Kolej.				
Pocztowy I, II i III Kremieńczug, Połtawa, Charków	4	12.15 n.	3	7.10 r.
Pospieszny I, II i III, Połtawa, Charków, Łozowa, Rostów Sewastop.	2	6.17 pp.	1	8.47 r.
Towarowo-osobowy II i III Połtawa, Charków	6	8.05 r.	7	8.40 pp.



Uznane za najlepsze w świecie są

GUMY POWOZOWE i AUTOMOBILOWE

Towarzystwa Akcyjnego

1302-.-2

„PROWODNIK“

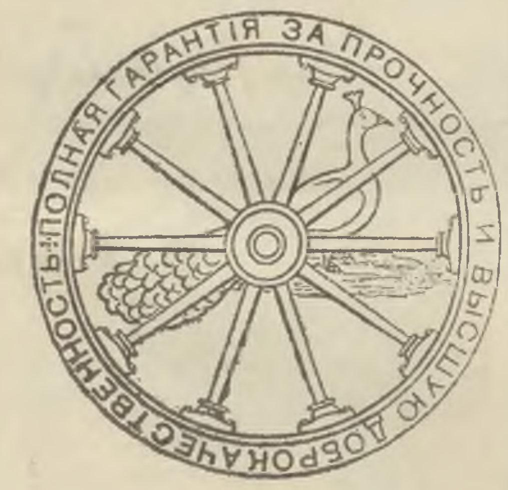


CZERWONE—MARKA

SŁOŃ — PROWODNIK SŁOŃ.

CZARNO-SZARE—MARKA

PROWODNIK „Jastrząb“ PROWODNIK.



Praktyka wielu lat wykazała, iż gumy powozowe „Prowodnik” są najtrwalszemi w kraju i zagranicą,

wobec czego prowadzimy ogromny eksport tego towaru zagranicę.

Dziś gumy powozowe „Prowodnik“ są znane każdemu jako **najtrwalsze**, wobec czego w interesie kupujących prosimy o zwracanie uwagi, żeby dookoła powozowej gumy był napis, znajdujący się tylko na oryginalnych gumach „Prowodnik“, mianowicie:

Za trwałość i wysoką dobroć gwarantujemy.

„За прочность и высшую доброкачественность принимается полная гарантія“.

Wobec **nadzwyczajnej** trwałości gum „Prowodnik“, wysoka cena opłaca się **podwójnie,** o czem każdy z osobistego doświadczenia może się przekonać.

Sprzedaż gum oraz ich obciąganie wykonywa się

we własnym warsztacie wzorowo urządzonym na Kreszczatiku Nr 23, telef. 1585.

1306-

12,000 PREMIÓW WIELKANOCNYCH

W MAGAZYNIE UNIWERSALNYM

K. LUDMER i S-wie

Kreszczatik Nr. 31.

Na święta Wielkanocne

od d. 28 Marca do d. 21 Kwietnia

we wszystkich oddziałach urządzona będzie wystawa wszystkich nowości na sezon wiosenny i letni z **wydawaniem premiów dla osób dorosłych i dzieci.**

Premia wydawane będą za numerami porządkowymi **każdemu, kto kupi nie mniej, niż za 5 rubli.**

Jako premia wydawane będą następujące przedmioty: zabawki wielkanocne dla dzieci, perfumy, przedmioty podróżne ze skóry, najrozmaitsze materyały, obrusy, dywany, wyroby futrzane, ubrania męskie, damskie i dziecinne, bluzki, spódnice, rękawiczki, parasolki, laski i t. p.

CENY, JAK DAWNIEJ, FABRYCZNE.

Prosimy oglądać wystawę oraz poszczególne oddziały sklepu.

Kupno nie jest obowiązkowe.

RUDOLF MÜLLER
KIJÓW, ŻYLAŃSKA №24-26,
POMIĘDZY KUŹNIECZNĄ a WŁODZIMIERSKĄ.



BEZ KONKURENCJI !!!
AMERYKAŃSKIE SKŁADAJĄCE SIĘ ŁÓŻKA SYST. RUDOLFA MÜLLERA Z MATERACAMI Z STALOWEGO DRUTU OD RUB. 11 KOP. 75 O SZEROKOŚCI 16 WERSZK.; SZERSZE ZA KAŻDY WERSZEK PO 75 KOP. DROŻEJ.

AMERYKAŃSKIE SKŁADAJĄCE SIĘ SZEZLĄGI SYST. RUDOLFA MÜLLERA Z OBRACAJĄCEMI SIĘ WAŁKAMI W CENIE RUB. 17.- MATERACE WŁOSIANE I Z MORSKIEJ TRAWY.

OGRODZENIA Z KOLCZASTEGO, STALOWEGO OCYNKOWANEGO DRUTU OD KOP. 10 SAŻEŃ I DROŻEJ



(NATURALNA WIELKOŚĆ)

1281—100—3

1016-20-9



Najstarsza fabryka pancernych ogniotrwałych kas

S. Zwierzchowskiego

w Kijowie, Kreszczatik Nr 3, tel. 1531

GRUPA studentów politechniki

poszukuje zajęć, jak wchodzących w zakres techniczny (kopiowanie i sporządzanie planów, projektów, dozorowanie i kierownictwo robót), tak i innych (lekcyi, kondycyi, przygotowywania do konkursu do wyższych zakładów technicznych i t. d.). Oferty uprasza się składać osobiście od g. 11-ej do 1-ej, lub listownie: Kreszczatik 35, biuro techniczne „A. Bukowiński i J. Śląski“ dla „Pośrednika“.

1297—10—4

NA SEZON LETNI 1162-.-6

500 batystowych szwajcarskich **sukien i bluzek**

po cenie od 10-ciu do 100 rb.

i mnóstwo jedwabnych, wełnianych i bawełnianych nowości sezonowych otrzymano w magazynie **G. I. FURMANOWA,** **Kreszczatik 11.** Ceny stałe.

Licytacya.

W folw. Antonowie, Skwirskiego pow., dnia 5 kwietnia r. b. odbędzie się wolna sprzedaż siewników rzut. i rzędow. do zboża i bur.: pług. bron. ekstyrp. kremer. grabi, kon. pojazdów, furgon. i uprzęży, a także ośmiu podras. koni młod., jest także par. ml. Marchall'a.

1305—9—6 **Emil Lisicki.**

Tylko jeden rubel

za okulary nikl. i pince-nez nikl. lub rogowe ze szkłami najwyższego gatunku są do przedania w składzie aptecznym **Aleksandra Bojnowskiego.** Wszelkie reperacye za umiarkowane ceny, **Binokle** teatralne, po cenie od rb. 4-ch. **W.-Włodzimierska. Nr 25.** Obok hotelu Rzymskiego. 290—50—20

Nowootwarty dom handlowy

Pietrow i Lepejko

Wielka Wasilkowska Nr 12, wprost ul. Rogniedyńskiej.

otrzymał wielki wybór najnowszych materyałów modnych **sezonowych** tkanin jedwabnych, sukiennych, wełnianych, bawełnianych najlepszych firm rosyjskich i zagranicznych.

Ceny stałe zniżone. 1292-100-2

DOM HANDLOWY

A. P. SLINKO i S-ka

Kijów, Kreszczatik 30, telefon 485.

1289—50—2

Na sezon wiosenny i letni codziennie otrzymuje w wielkim wyborze **ostatnie nowości** jedwabnych, wełnianych i bawełnianych **modnych tkanin** rosyjskich, francuskich i angielskich fabryk **tricot, SUKNA, KORTY** na męskie i damskie kostiumy, paltoty i uniformy.

„Przewodnik Oświatowy“.

Miesięcznik, poświęcony sprawom organizacyi oświaty ludowej i narodowego wychowania ludu polskiego.

Wychodzi nakładem Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie.

Cena 5 rubli rocznie z przesyłką pocztową.

Adres: Kraków, Floryańska Nr 15.

Treść pisma rozpada się w każdym numerze, złożonym z 4 arkuszy, na 3 działy: Dział I obejmuje artykuły programowe, metodykę pracy oświatowej pozaszkolnej, sprawozdania z ruchu oświatowego na ziemiach polskich i u obcych ludów, kronikę, życiorysy, oraz „Tematy do pogadanek“ (krótkie streszczenia odczytów dla ludu). Dział II jest odzwierciadleniem sprawozdawczem tego, co dotyczy działalności T. S. L. Dział III obejmuje przegląd krytyczny literatury bieżącej, jest owocem pracy komisyi kwalifikacyjnej i jest przeznaczony dla kierowników czytelń i bibliotek ludowych.

Siódmy rok wydawnictwa. 484—12—8

W magazynie bławatnym

DIEŁO

róg ul. Karawajowskiej i W-Wasilkowskiej № 22.

Nowości otrzymano wiosenne i letnie **sezonowe**

lniane, wełniane i bawełniane materye. Płótna jarosławskie, dywany. Chodniki. Firanki tiulowe, sukna, tricot, kort na męskie i damskie kostiumy i uniformy.

Ceny nizkie i stałe. 1291-50-2

MAGAZYN ŁACINNIK

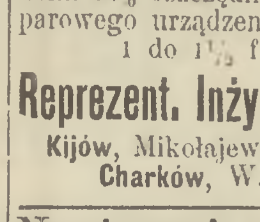
otrzymał w wielkim wyborze **wyszywane**

SZWAJCARSKIE

BLUZKI i SUKNIE.

Przyjmuje obstalunki na bieliznę.

INSTYTUCKA Nr 12. 623—100—18



Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL” w Kijowie.

Sprzedaż po cenach: 375 do 500 rubli i drożej. wynajem do 10 rb.

Żylańska Nr 27, Telefon N 185. 572—25—14

562—50—38 **Oryginalne**

Motory OTTO DEUTZ

W połączeniu z pompowymi gazo-generatorami **Motory naftowe.**



Najtańsza i najprostsza siła robocza. Motorów 77,000 w ruchu o sile 570,000 koni. 60% oszczędności, w stosunku do parowego urządzenia. Gwarancya paliwa 1 do 1½ f. antracytu.

Reprezent. Inżynier C. F. Schmidt

Kijów, Mikołajewska Nr 6, m. Nr 3.
Charków, W.-Gonczarowska.

Na żyznej ziemi podolskiej, wyhodowano 30,000 orzechów włoskich jednolatki szkółk. 12 rb. za tysiąc.

Dorosłe świerki i modrzewie. Adres: Zarząd leśny Dominika Moraczyńskiego. poczta Zamiechów, gub. podolska. Cenniki **wysył. bezpłatnie.** 1221—15—13

Zamiast **Tranu** dla dzieci i dorosłych poleca się:

JECEROL

Znakomity w smaku. Sposób użycia przy każdym flakonie. Nazwa i marka ochronna w postaci trójkąta zabezpieczona prawnie w Rosyi i Austryi. Etykieta każdego flakonu zaopatrzona czerwonym podpisem „A. Bukowski“. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Skład główny: Warszawa. Marszałkowska 54.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW. 500—10—7



FRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK przeciw **CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**

Doza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.

Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

275—15—10

Zegarki

złoto, brylanty i srebro

poleca w wielkim wyborze po nizkich cenach

K. i S. Rogiński

Kijów, Aleksandrowska Nr 89.

Ilustrowane cenniki wysyłane są bezpłatnie. 878—9—6

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.